



22 kwietnia 2020

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Wrześniowe podwyżki w oświacie zagrożone

Samorządy domagają się od rządu zwiększenia subwencji oświatowej tak, aby w całości pokryła podwyżki dla nauczycieli zaplanowane na jesień.

WSPÓLNŁOTA

Ruszyło wielkie odkażanie ulic

Do niedawna takie obrazki oglądaliśmy w Chinach. Dziś także w Polsce dezynfekowane są pojazdy komunikacji miejskiej, wiaty przystankowe, poręcze, ławki, przejścia podziemne.

PORTALSAMORZADOWY.PL/WNP.PL

Częstochowa szacuje ubytek dochodów wobec epidemii na ok. 100 mln zł

Skutki zastoju w gospodarce przełożą się na znaczny ubytek dochodów Częstochowy, szacowany na ok. 100 mln zł. Miasto deklaruje dalsze działania, aby ulżyć przedsiębiorcom, dołącza też do postulatów kierowanych do rządu.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/czestochowa-szacuje-ubytek-dochodow-wobec-epidemii-na-ok-100-mln-zl,174430.html>

<https://www.wnp.pl/finanse/czestochowa-szacuje-ubytek-dochodow-wobec-epidemii-na-ok-100-mln-zl,388710.html>

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA

Radny PiS zagalopował się w walce z pandemią. Policję zawiadomił magistrat w Częstochowie

Częstochowski magistrat twierdzi, że powiadomił policję o nielegalnym zaklejanu przycisków dla pieszych na sygnalizatorach. Ale na komendzie doniesienia na radnego PiS Piotra Kaliszewskiego nie ma. Ten zaś radzi, by nie dotykać niebezpiecznych przycisków na skrzyżowaniach.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,84749,25887028,radny-pis-z-czestochowy-samowolnie-zaklejal-przyciski-na-sygnalizacji.html?disableRedirects=true>



Tak, uczcić Willenberga! Rondem na placu Daszyńskiego? Nie – bo nie można nazywać miejsca już nazwanego

Nazwać rondo na pl. Daszyńskiego to tak, jakby nadać imię zasłużonego człowieka wysepce na środku np. al. Armii Krajowej.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25881432,haladyj-uczcie-willenberga-tak-na-pl-daszynskiego-nie-mozna.html>

GAZETA WYBORCZA. MAGAZYN SUPERMIASTA

Co na mapie? Z czego jesteście dumni w swoich miastach? Oto pierwsze wybory czytelników

Plebiscyt Supermiasta, zorganizowano z okazji 30-lecia polskich samorządów.

Dziennikarze „Wyborczej” o swoich miastach

Moje miasto kocham, lubię, szanuję... Chyba nikt nie zna swoich miast tak, jak dziennikarze lokalnych redakcji „Wyborczej”. Przeważnie w sporze z władzami. Komentują, oceniają, często ganią, rzadziej chwala. Walczą o swoje miasta.

WCZESTOCHOWIE.PL

W Częstochowie osobom niepełnosprawnym będą pomagać osobiści asystenci

W Częstochowie około 80 osób niepełnosprawnych będzie mogło skorzystać ze wsparcia osobistego asystenta, który pomoże im w codziennym życiu.. Chętni do bycia asystentem również mogą zgłaszać swoje kandydatury.

<http://www.wczestochowie.pl/artykul/35037,w-czestochowie-osobom-niepelnosprawnym-beda-pomagac-osobisci-asystenci>

Częstochowa może stracić przez epidemię koronawirusa ok. 100 mln zł. Miasto pomaga jednak przedsiębiorcom

Epidemia koronawirusa uderza nie tylko w firmy i ich pracowników, ale także w samorządy. Częstochowski magistrat szacuje, że ubytek dochodów miasta w związku z zamrożeniem gospodarki może wynieść ok. 100 mln zł. Prezydent Krzysztof Matyjaszczyk podejmuje jednak dalsze działania, aby ulżyć przedsiębiorcom.

<http://www.wczestochowie.pl/artykul/35041,czestochowa-moze-stracic-przez-epidemie-koronawirusa-ok.-100-mln-zl.-miasto-pomaga-jednak-przedsiębiorcom>

Aktorzy częstochowskiego teatru utrzymują wirtualną więź z publicznością

Z powodu epidemii koronawirusa Teatr Adama Mickiewicza w Częstochowie podobnie jak inne tego typu placówki nie może wystawiać spektakli. Aktorzy



korzystają więc – na tyle, na ile w ich profesji jest to możliwe – z przestrzeni wirtualnej.

<http://www.wczestochowie.pl/artykul/35040,aktorzy-czestochowskiego-teatru-utrzymuja-wirtualna-wiez-z-publicznoscia>

W Częstochowie bezdomni dostają maseczki ochronne

Częstochowscy strażnicy miejscy rozdają osobom bezdomnym maseczki ochronne dostarczone przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

<http://www.wczestochowie.pl/artykul/35039,w-czestochowie-bezdomni-dostaja-maseczki-ochronne>

RADIOJURA.PL

W czasie epidemii mieszkańcy Częstochowy mogą skorzystać ze szczególnych form pomocy

Są udzielane przez miejskie służby w sytuacjach kryzysowych. To dostarczanie żywności, artykułów pierwszej potrzeby, leków oraz udzielanie wsparcia psychologicznego.

<https://www.radiojura.pl/w-czasie-epidemii-mieszkanicy-czestochowy-moga-skorzystac-ze-szczegolnych-form-pomocy.html>

MPK prowadzi stałą dezynfekcję taboru

MPK dezynfekuje autobusy i tramwaje. W zeszłym tygodniu wystartowała cykliczna akcja, która ma pomóc zminimalizować rozprzestrzenianie się koronawirusa.

<https://www.radiojura.pl/mpk-prowadzi-stala-dezynfekcje-taboru.html>

Od poniedziałku więcej spraw można załatwić w częstochowskim urzędzie miasta

Konkretnie w punkcie kancelaryjnym, który powstał w magistracie w chwili wprowadzenia obostrzeń koronawirusowych. Teraz można tam zarejestrować nowy samochód lub pojazd sprowadzony z zagranicy.

<https://www.radiojura.pl/od-poniedzialku-20-04-wiecej-spraw-zalatwicie-w-czestochowskim-urzedzie-miasta.html>



DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Wrześniowe podwyżki w oświacie zagrożone

EDUKACJA Z powodu pandemii samorządy domagają się od rządu **zwiększenia subwencji oświatowej** tak, aby w całości można było z niej pokryć wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Pandemia koronawirusa i związany z nią przewidywany kryzys stawia pod znakiem zapytania wypłatę kolejnych podwyżek dla nauczycieli, przewidzianych od września 2020 r. Samorządy przyznają, że sytuacja się zmieniła i bez dodatkowych środków w postaci zwiększonej subwencji oświatowej trudno będzie im zrealizować ustawowe obowiązki.

Resort edukacji jednak uspokaja. – Podwyżki dla nauczycieli zostały zaplanowane w ustawie budżetowej. Nie przewidujemy zmian w tym zakresie – kwituje Anna Ostrowska, rzecznik prasowy MEN.

– Nie chce mi się wierzyć w zapewnienia, że wrześniowe podwyżki dla nauczycieli zostaną utrzymane, skoro już rząd planuje zwalniać urzędników i obniżać im pensje – mówi prof. Antoni Jeżowski z Instytutu Badań w Oświacie, były nauczyciel, dyrektor szkoły i samorządowiec.

Podwyżki w kryzysie

Związkowcy nie dopuszczają jednak, że we wrześniu mogłoby dojść do zamrożenia planowanej podwyżki. – Mamy nadzieję, że nie będzie takich zakusów, bo nauczyciele normalnie pracują. Obecnie nawet więcej, prowadząc zdalne kształcenie. Skoro podwyżki na ten rok otrzymali urzędnicy i służby mundurowe, to nie widzę uzasadnienia, aby pominąć osoby uczące w szkołach i przedszkolach – mówi Sławomir Witkiewicz, przewodniczący branży nauki, oświaty i kultury w ZZ.

Jego zdaniem, jeśli rząd – tak jak zapowiadał – zwiększy samorządom wpływy z podatku, to organy prowadzące placówki oświatowe nie będą mieć podstaw do tego, aby z powodu kryzysu rezygnować z podwyżek.

Więcej zrozumienia okazuje Związek Nauczycielstwa Polskiego. – Wrześniowych podwyżek nie stawiamy na pierwszym

miejscu, ale liczymy, że rząd utrzyma tę decyzję. Otrzymałem właśnie informacje z okręgów, że wciąż brakuje nauczycieli wychowania przedszkolnego, fizyków, chemików i matematyków. Wzrost płac i stabilność zatrudnienia może sprawić, że liczba wakatów w szkołach zmaleje – mówi Sławomir Broniarz, prezes ZNP.

Wiele jednak wskazuje na to, że na lepsze czasy zostaną odłożone postulaty ZNP i oświatowej Solidarności, aby wprowadzić automatyczne podwyżki uzależnione od średniej krajowej. Z uwagi na pandemię wszystkie prace w resorcie edukacji zostały jednak spowolnione. Pod koniec kwietnia miał być omawiany system wynagradzania nauczycieli i finansowanie oświaty. Można się spodziewać, że nie będzie również zapowiadane na koniec czerwca projektu zmian w pragmatyce służbowej nauczycieli.

Chcą całej subwencji

Samorządowcy nie są jednak już tak optymistyczni jak związkowcy i resort edukacji. Tym bardziej że jeszcze przed pandemią sygnalizowali, że środki, które ma im na ten cel przekazać rząd, nie wystarczą. Przypominają też, że tegoroczna podwyżka ich zaskoczyła.

– Podwyżki wynagrodzeń nauczycieli planowane po wakacjach wprowadzone zostały 8 stycznia, autopoprawką do budżetu, a więc już po uchwaleniu budżetów przez samorządy. Zwiększenie wynagrodzeń nauczycieli będzie więc dodatkowym obciążeniem, tym bardziej że wpływ na finanse sa-

Samorządy przekonują, że nie mają rezerw, które mogłyby posłużyć podwyższeniu płac nauczycieli

Wydatki na oświatę



Ważne:

MEN: Samorządy mają możliwość kreowania własnej polityki oświatowej oraz swobodę w dysponowaniu finansami. Przykładem może być decyzja dużych samorządów o podwyższeniu wynagrodzenia nauczycielom ponad poziom minimalny.



49,7 mld zł

tyły w tym roku ma wynieść subwencja oświatowa



5986 zł

tyły w tym roku ma wynieść podstawowa waga podziału subwencji na jednego ucznia

morządów w tym roku będzie miała również epidemia koronawirusa – zarówno związane z nią zwiększone wydatki, jak i znaczący ubytek w dochodach – mówi Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy urzędu miasta w Częstochowie.

– Dlatego też, jeżeli obowiązujące od 1 września regulacje dotyczące wynagrodzeń nauczycieli nie zostaną zmodyfikowane, niezbędne wydają się zmiany w prawie ukierunkowane na ułatwienie samorządom realizacji ich zadań, w tym oświatowych, w stanie epidemii – postuluje.

W tej sprawie większość samorządów mówi podobnym głosem.

– W związku z obecną sytuacją budżetową i planowanym znacznym zmniejszeniem dochodów wdrożenie kolejnych podwyżek dla nauczycieli wymagałoby zagwarantowania przez MEN dodatkowych pieniędzy na pełne pokrycie ich skutków finansowych. Samorządy, w tym nasze miasto, nie dysponują rezerwami, które mogłyby posłużyć podwyższeniu płac nauczycieli – zapowiada Ewa Rogala, rzecznik prasowy Urzędu m.st. Warszawy.

– Nie planujemy po wakacjach obniżyć pensji pracownikom sfery oświaty. Szukamy oszczędności w taki sposób, aby nie obejmowały one wynagrodzeń nauczycieli – zapewnia.

Samorządy podkreślają, że koronawirus zwiększył ich wydatki bieżące, które i tak znacząco wzrosły jeszcze przed epidemią – w latach 2017–2019 – wskutek zmian w systemie oświaty. Dlatego ich zdaniem wrześniowy wzrost płac musi zostać w całości sfinansowany ze środków budżetu państwa.

– Obiecane podwyżki dla nauczycieli powinny zostać zrealizowane, pod warunkiem sfinansowania ich ze zwiększonej na ten rok subwencji oświatowej. Samorządy w związku z pandemią na pewno będą miały w bieżącym roku niższe wpływy do budżetu z tytułu podatków PIT i CIT, więc trudno będzie je dofinansować z bieżącego, okrojonego budżetu – mówi Marta Stachowiak, rzecznik prasowy urzędu miasta w Bydgoszczy.

Jak wylicza, już obecnie dofinansowanie zadań oświatowych ze środków własnych zaplanowano na poziomie 32 proc., a łączne wydatki na wynagrodzenia dla zatrudnionych w bydgoskich jednostkach oświatowych znacznie przekraczają poziom planowanej dla miasta subwencji. Wynosi ona ponad 454 mln zł, a miasto musi dolożyć jeszcze 35 mln zł.

– W obecnej sytuacji, trudnej dla wszystkich, a szczególnie dla samorządów, które borykają się z brakiem dochodów, trudno będzie wyasygnować pieniądze na podwyżki, a kolejny wzrost wynagrodzeń spowoduje też podwyższenie dotacji przekazywanych placówkom niepublicznym. Największym obciążeniem finansowym będzie wypłata podwyżek dla nauczycieli przedszkoli, bowiem dotacja przekazywana dla samorządów na utrzymanie tych placówek jest znikoma – zwraca uwagę Kamila Bogacewicz z urzędu miasta w Białymstoku.

WSPÓLNOTA



Ruszyło wielkie odkażanie ulic

Do niedawna takie obrazki oglądaliśmy w Chinach. Dziś także w Polsce dezynfekowane są pojazdy komunikacji miejskiej, wiaty przystankowe, poręcze, ławki, przejścia podziemne.

Do niedawna autobusy i tramwaje w Toruniu były sprzątane codziennie, ale odkąd zagrożenie koronawirusem stało się realne, każdego wieczora są dodatkowo dezynfekowane. W Sopocie prezydent Jacek Karnowski zdecydował o regularnym odkażaniu przestrzeni publicznych: ławek, wiat, przejść podziemnych. Zabiegi są prowadzone nocą – ro-

bi to wynajęta przez miasto firma. Odkażanie przystanków, placów i przejść podziemnych z windami dla niepełnosprawnych odbywa się także w Bielsku-Białej, a w Oświęcimiu specjalna dwuosobowa ekipa szoruje i dezynfekuje ławki oraz wiaty przystankowe. Na odkażanie przestrzeni miejskich zdecydowano się również w Krakowie, Rybniku, Zabrzu. ■



Nocna dezynfekcja w Sopocie. Fot. Fotobank PL UMS



Marek Łucyk
wiceprezydent Gdyni ds. rozwoju

Reagujemy i intensyfikujemy czynności zapobiegawcze na przejściach dla pieszych. Chcemy w kontrolowany sposób wyłączyć z użytkowania lub zdezynfekować jak największą ilość przycisków. Aktywne pozostaną tylko te przy szczególnie obciążonych ciągach komunikacyjnych – nie chcemy generować opóźnień transportu zbiorowego.



Jeremiasz Świerzawski
wiceprezydent Sosnowca

Miejski Zakład Usług Komunalnych rozpoczął dezynfekcję infrastruktury miejskiej 25 marca. Przed naszymi służbami ogromna praca. Samych wiat mamy prawie 300. Dezynfekcja chemiczna przeprowadzana jest metodą natryskową, dlatego pracownicy pracują w specjalnych strojach oraz maskach filtracyjnych. Odkażane są nie tylko poręcze, wiaty wraz z ławkami i tablicami ogłoszeń, ale również przejścia podziemne, platformy dla niepełnosprawnych oraz windy miejskie z zewnątrz i wewnątrz.



Maciej Hasik
Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie

1 kwietnia rozpoczął się pierwszy z tegorocznych cykli gruntownego czyszczenia i naprawy ok. 400 wiat przystankowych. Usługa polega także na odkażaniu miejsc oczekiwania pasażerów na autobus i tramwaj środkami chemicznymi oraz substancjami z zawartością alkoholu przy użyciu pary wodnej pod wysokim ciśnieniem. Częstotliwość wykonania kompleksowej usługi czyszczenia wiat zostanie w obliczu zagrożenia epidemicznego zwiększona.



Bogdan Wenta
prezydent Kielc
Pracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni i Usług Komunalnych

rozpoczęli mycie i dezynfekcję wiat przystankowych. To kolejny etap naszych działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa. Dezynfekcji podlega przestrzeń, w której w ciągu dnia przebywa duża liczba mieszkańców. Po umyciu i osuszeniu wszystkich elementów, przystanek i przestrzeń wokół spryskiwane są środkiem do dezynfekcji. To płyn, który działa nie tylko na bakterie, grzyby i pleśń, ale jest również wirusobójczy. Na co dzień stosowany jest do utrzymania higieny w szpitalach, więc jest bezpieczny dla ludzi. Zlecenie na wykonanie prac spółka otrzymała od miasta już 17 marca, ale prace rozpoczęto tydzień później, ponieważ były duże problemy z zakupem środka do dezynfekcji.



Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Zabrze

Mamy świadomość, że koronawirus jest wszędzie obecny, w związku z tym w godzinach nocnych prowadzimy dezynfekcję przystanków autobusowych i tramwajowych oraz terenów wokół nich. Realizuje to zabrzańska firma WC Serwis, która w normalnej sytuacji prawdopodobnie obsługiwała imprezy sportowe i kulturalne. Pomagamy sobie wzajemnie i wierzymy, że wszystko wróci do normalności.



Częstochowa szacuje ubytek dochodów wobec epidemii na ok. 100 mln zł

Skutki zastoju w gospodarce przełożą się na znaczny ubytek dochodów Częstochowy, szacowany na ok. 100 mln zł – przekazali we wtorek (21 kwietnia) tamtejsi samorządowcy. Miasto deklaruje dalsze działania, aby ulżyć przedsiębiorcom, dotacza też do postulatów kierowanych do rządu.

- **Jak napisano we wtorkowej informacji częstochowskiego magistratu, kryzys wywołany epidemią uderza nie tylko w firmy i ich pracowników, ale też w samorządy.**
- **Skutki zastoju w gospodarce przełożą się na ubytek dochodów Częstochowy szacowany na ok. 100 mln zł (tegoroczny budżet miasta zakładał dochody na poziomie 1,55 mld zł i wydatki 1,61 mld zł).**

Miasto odwołuje się przy tym do komunikatu zarządu Śląskiego Związku Gmin i Powiatów (ŚZGiP) ws. działań, jakie samorządy mogą podjąć, aby wesprzeć przedsiębiorców borykających się z ograniczeniami wprowadzonymi przez rząd w następstwie epidemii. Przypomina jednocześnie, że w obecnej sytuacji dochody samorządów będą niższe, niż zapisane w uchwałach budżetowych.

Czytaj też: [Samorządowe inwestycje idą pod topór. Jest szansa, że nie wszystkie](#)

"Tzw. tarcza antykryzysowa rządu nie uwzględnia obecnie rekompensat dla samorządów, a już widoczne jest np. obniżenie należnych samorządom dochodów z PIT. Dla Częstochowy – w najbardziej optymistycznym scenariuszu – ubytki w dochodach, będące bezpośrednim lub pośrednim skutkiem epidemii, mogą sięgnąć w 2020 r. ok. 100 mln zł" – napisali częstochowscy samorządowcy.

Przytoczyli opinie zarządu ŚZGiP, że obecnie jedynym racjonalnym rozwiązaniem dla samorządów jest powstrzymanie się od decyzji mogących znacząco i dodatkowo nadwyrzeżyć kondycje lokalnych budżetów. Mogłoby to zagrozić funkcjonowaniu miast i gmin, w tym realizacji obowiązkowych zadań publicznych na rzecz mieszkańców, m.in. w zakresie oświaty, pomocy społecznej, transportu czy usług komunalnych.



Zarząd ŚZGiP uważa, że niezbędne jest przedstawienie przez rząd ostatecznego kształtu tzw. tarczy antykryzysowej, zawierającej też skuteczne rozwiązania dla sektora samorządowego.

Władze Częstochowy – proponując ulgi, które mają odciążyć finanse przedsiębiorców w czasie kryzysu – oczekują jednocześnie informacji nt. wysokości dochodów miasta zależnych od środków przekazywanych przez rząd.

Prezydent Częstochowy wydał związane ze stanem epidemii zarządzenie ws. ulg dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, dotyczące należności na rzecz miasta z tytułu najmu nieruchomości, dzierżawy lub użytkowania. Na pisemny wniosek 50 proc. tych należności może zostać odroczone lub rozłożonych na raty.

Dotyczy to sytuacji czasowego ograniczenia działalności w związku z rządowym rozporządzeniem z 31 marca br., spadku przychodów co najmniej o połowę, bądź czasowego zawieszenia działalności gospodarczej. Warunkiem udzielenia ulgi będzie brak zaległości z tytułu wskazanej we wniosku należności na 29 lutego br.

Od objętej ulgą należności nie będzie odsetek za zwłokę – od dnia złożenia wniosku do upływu terminu spłaty. Odroczenie nie może przekroczyć 8 miesięcy. W przypadku spłaty ratalnej należność będzie mogła zostać podzielona do 6 rat, ze spłatą poczynając od lipca br.

Częstochowa oferuje też odstąpienie od naliczania opłaty prolongacyjnej z tytułu rozłożenia na raty lub odroczenie terminu płatności podatków oraz zaległości podatkowych stanowiących dochód miasta. Odstąpienie – zgodnie z przygotowanym projektem uchwały rady miasta – miałoby dotyczyć okresu od 14 marca do 30 września br.

Wsparcie miasta dla przedsiębiorców i podatników jest przyznawane na ich wniosek, w oparciu o indywidualną ocenę sytuacji i realizowane w ramach prawnych pomocy publicznej.

ŚZGiP jest największą organizacją samorządu lokalnego w regionie i jedną z największych w Polsce. Zrzesza 140 jednostek samorządu, w tym wszystkie 19 miast woj. śląskiego na prawach powiatu (w tym Częstochowę).



GAZETA WYBORCZA



Radny PiS zagalopował się w walce z pandemią. Policję zawiadomił magistrat w Częstochowie

Częstochowski magistrat twierdzi, że powiadomił policję o nielegalnym zaklejeniu przycisków dla pieszych na sygnalizatorach. Ale na komendzie doniesienia na radnego PiS Piotra Kaliszewskiego nie ma. Ten zaś radzi, by nie dotykać niebezpiecznych przycisków na skrzyżowaniach.

Gdy pojawiły się pierwsze symptomy pandemii koronawirusa, padła zapowiedź: – Służby częstochowskiego MZDiT rozpoczynają od piątku 13 marca proces sukcesywnego wyłączenia i zabezpieczania przycisków do wywoływania zmiany świateł dla pieszych i rowerzystów na wszystkich skrzyżowaniach, gdzie są zamontowane tego typu urządzenia. Niedziałający przycisk, którego nie należy dotykać, oznaczony zostanie czarną taśmą – informował w przeddzień zapowiadanej akcji rzecznik drogowców Maciej Hasik.

Rychło okazało się, że nie jest to sprawa tak prosta i w wielu miejscach przyciski zostały po staremu. Częstochowski radny PiS Piotr Kaliszewski, nie wnikając dlaczego, sam postanowił działać. Własnoręcznie, pod osłoną ciemności, pozaklejał czarną taśmą sygnalizatory na skrzyżowaniu ul. Jagiellońskiej i al. Niepodległości. 19 marca na Facebooku (profil Piotr Kaliszewski – Radny Miasta Częstochowy) napisał: „12 marca MZDiT wydało komunikat, w którym pisało, że w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego w Polsce od piątku, 13 marca wprowadza proces sukcesywnego wyłączenia i zabezpieczania przycisków do wywoływania zmiany świateł dla pieszych i rowerzystów na wszystkich skrzyżowaniach, gdzie są zamontowane tego typu urządzenia. Niedziałające przyciski miały zostać oznaczone czarną taśmą. Przedwczoraj pisałem o tym, że na jednym z większych skrzyżowań w Częstochowie ul. Jagiellońskiej x Niepodległości x 11 Listopada, gdzie dziennie przechodzi tysiące ludzi, mimo że mija tydzień od komunikatu, przyciski nadal nie są zabezpieczone. Ponieważ do wczoraj nic się nie zmieniło, postanowiłem pomóc i okleić przyciski sam, co też zrobiłem. Niestety dzisiaj jakieś bandziory, którzy mają za nic bezpieczeństwo mieszkańców Częstochowy, narażając ludzi na zwiększenie ryzyka zarażenia koronawirusem, usunęli wszystkie folie, którymi zabezpieczyłem przyciski. Na skrzyżowaniu jest monitoring miejski. Będę domagał się ustalenia sprawców”.



„Bandziorami” okazali się pracownicy MZDiT. Dlaczego zerwali zaklejenia? Bo jak twierdzą dziś specjaliści od sygnalizacji świetlnej, wskazane skrzyżowanie z uwagi na skomplikowany układ nie zostało objęte zmianami. – Wyłączenie możliwości uruchomienia przycisku przez pieszego powodowało jego wejście na czerwonym świetle – słyszymy w MZDiT.

Tymczasem wpisem radnego o jego spontanicznej walce z zagrożeniem epidemicznym zajęło się Biuro Inżyniera Ruchu w częstochowskim magistracie. Uznano, że Kaliszewski popełnił co najmniej wykroczenie samowolnego wyłączenia sygnałów drogowych, o którym mówi art. 85 kw, oraz naruszył przepis ustawy o drogach publicznych (za organizację ruchu odpowiada zarządca drogi). Jak twierdzi magistrat, 31 marca pismo o wszczęciu w tej sprawie postępowania wyjaśniającego z podpisem resortowego wiceprezydenta Andrzeja Babczyńskiego wyekspediowano – z uwagi na koronawirusa drogą mailową – do Komendy Miejskiej Policji.

Kilka dni temu za pośrednictwem oficer prasowej KMP Częstochowa Sabiny Chyry-Giereś spytaliśmy o losy doniesienia urzędu miasta. Nastąpiła konsternacja, bo w skrzynkach mailowych KMP takiej korespondencji z magistratu nie odnaleziono. 17 kwietnia ponowiliśmy pytanie – tym razem mailem. Nadal czekamy na odpowiedź częstochowskiej policji.

Poprosiliśmy też radnego Piotra Kaliszewskiego, by odniósł się do zarzutów o samowolnym działaniu stawianych mu przez miejskich specjalistów od inżynierii ruchu. Odpisał: „Nie dotarła do mnie taka, przyznam że aż niewiarygodna, informacja. Jest Pan jedyną osobą, która mi taką przekazuje. Co do moich działań związanych z pandemią koronawirusa chciałbym zwrócić Pana uwagę na tych kilka: interwencyjna interpelacja dotycząca propozycji dla MPK ([tu link](#)), zabezpieczenia przycisków do zmiany sygnalizacji świetlnej ([tu link](#)), zabezpieczenia placów zabaw ([tu link](#)).

Składałem jeszcze interpelacje w sprawie funkcjonowania miejskich jednostek w czasie pandemii i proponowałem rozwiązania, które ułatwiłyby załatwienie spraw mieszkańcom przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa dla petentów i urzędników. W tym czasie zaangażowałem się również w pomoc. Szczególnie dla Ratowników Medycznych z częstochowskiego Pogotowia Ratunkowego. Zaryzykuję nawet twierdzenie, że mój post na grupie Pomoc Coronavirus Częstochowa zainicjował pomoc dla częstochowskich Ratowników Medycznych i zwrócił uwagę na to, że oni również tej pomocy potrzebują. Pozdrawiam Pana i życzę dużo zdrowia w tym trudniejszym okresie. I proszę ze względu na bezpieczeństwo nie dotykać niezabezpieczonych przycisków na skrzyżowaniach”.



Tak, uczyć Willenberga! Rondem na placu Daszyńskiego? Nie - bo nie można nazywać miejsca już nazwanego

Nazwać rondo na pl. Daszyńskiego to tak, jakby nadać imię zasłużonego człowieka wysepce na środku np. al. Armii Krajowej. Dlatego jestem przeciwny pomysłowi radnej Jolanty Urbańskiej na uczczenie w ten sposób Samuela Willenberga.

Już raz padł pomysł nadania nazwy rondu koło kościoła św. Zygmunta na pl. Daszyńskiego, ale na szczęście do tego nie doszło i dla proponowanego wtedy patrona znaleziono inne miejsce. Dlaczego nazywanie ronda przy "Zygmuncie" to głupi pomysł? Właściwie powinienem powtórzyć swój komentarz do poprzedniej inicjatywy. Nazwy placów, ulic, rond i skwerów służą nie tylko upamiętnieniu osób i wydarzeń, ale pełnią też rolę orientacyjną w miejskiej przestrzeni. Nie zapominajmy o tym.

Gdy w poprzedniej kadencji radni Jerzy Zając (PO) i Marcin Maranda (ugrupowanie Mieszkańcy Częstochowy), zaproponowali, by nadać nazwę „Rondo 4 Czerwca” – pisałem, iż inicjatywa jest godna poparcia, ale zaprotestowałem przeciwko wprowadzaniu chaosu nazewniczego. Przecież to miejsce – rondo przed kościołem św. Zygmunta – ma już swoją nazwę! Jest to plac Ignacego Daszyńskiego, ściślej jego część. Pytałem: „Czy sensowne byłoby postawienie na środku placu Daszyńskiego tabliczki o treści „Wysepka (tu każdy może sobie wpisać ulubionego bohatera albo datę)” – a furtkę do tak idiotycznych pomysłów nieopatrznie Panowie radni właśnie otwierają”. Teraz to samo pytanie kierują do radnej Jolanty Urbańskiej (KO). Mamy w Częstochowie kilka nienazwanych rond. I kolejne w planach.

Potrzebne jest jakieś miejsce w dzielnicy Stare Miasto? Może przestrzeń wokół pomnika ofiar częstochowskiego getta – który zaprojektował właśnie Samuel Willenberg w miejscu stacji Częstochowa Warta, z której Niemcy wysyłali transporty do Treblinki – nazwać skwerem Willenberga? W odwodzie jest też projektowana ulica jako przedłużenie ul. 1 Maja obok Elanexu do Krakowskiej. Oraz rondo, które przy tejże Krakowskiej powstanie. Dlatego proszę radną Urbańską o złożenie autopoprawki do swojego projektu uchwały. PS 4 czerwca 1989 r. – dzień porażki PRL-owskiej władzy w pierwszych częściowo wolnych wyborach do Sejmu i całkowicie wolnych do Senatu – został upamiętniony poprzez nazwanie ronda na końcu ul. Kiedrzyńskiej przy Promenadzie.

GAZETA WYBORCZA. MAGAZYN SUPERMIASTA



Co na mapie?

Z czego jesteście dumni w swoich miastach? Oto pierwsze wybory Czytelników

Na mapie z pierwszej strony gazety o Supermiastach (przygotowała ją Jadwiga Lemańska, artystka plastyczka z Katowic) nie znajdziecie wyłącznie charakterystycznych ikon polskich miast. Nie ma tam oczywistego szybu kopalni na Górnym Śląsku, warszawskiej Syrenki ani gdańskiego Neptuna. Mapa nie jest bowiem przewodnikiem turystycznym po Polsce. To odzwierciedlenie plebiscytu Supermiasta, który zorganizowaliśmy z okazji 30-lecia polskich samorządów.

Poprosiliśmy naszych Czytelników w 31 polskich miastach, by wybrali, co ich zdaniem jest najważniejszym symbolem zmiany, jaka dokonała się w ich miejscowości. Oto co dostrzegli już w pierwszych dniach głosowania:

Białystok – strefa piasza na Rynku Kościuszki, który

stał się popularnym i lubianym miejscem spotkań; **Bielsko-Biała** – przebudowa infrastruktury drogowej, dzięki czemu po mieście jeździ się wygodnie;

Bydgoszcz – Wyspa Młyńska i przywracanie Brdy miastu. Stworzenie wspólnej przestrzeni, której osią jest rzeka; **Częstochowa** – modernizacja pl. Biegańskiego i alei NMP, wielkomińskiej ulicy, która pełni funkcję miejskiej agory;

Gdańsk – mistrzostwa Europy w piłce nożnej w 2012 roku, które odmieniły miasto i jego mieszkańców. Były największym świętem w historii Gdańska;

Gdynia – Open'er Festival – największa międzynarodowa impreza muzyczna w Polsce, która stała się symbolem miasta i co roku przyciąga dziesiątki tysięcy gości;

Gliwice – budowa Areny Gliwice, jednej z najnowszych hal widowiskowych w Europie;

Gorzów – zachodnia obwodnica i budowa trasy S3, co umożliwiło odkorkowanie miasta i zaplanowanie jego dalszego rozwoju;

Katowice – budowa nowej siedziby NOSPR, dzięki której miasto zyskało jeden z najpiękniejszych gmachów;

Kielce – Targi Kielce, czyli liczący się w Europie ośrodek targowy, który organizuje kilkadziesiąt imprez rocznie i przyczynia się do rozwoju miasta i regionu;

Kraków – skuteczna walka z zanieczyszczeniem powietrza, jednym z największych problemów Krakowa. To model postępowania dla wielu innych miast;

Legnica – mieszkańcy wciąż pamiętają wizytę Jana Pawła II w powołanej w 1992 r. nowej diecezji legnickiej;

Lubin – największa w Polsce sieć darmowej ekologicznej komunikacji regionalnej;

Lublin – wielkie festiwale kulturalne przyciągające tu-

my turystów i zdobywające markę w Polsce i Europie;

Łódź – Manufaktura, czyli dawne imperium Izraela Poznańskiego, dostało nowe życie, stając się symbolem łódzkich przemian;

Olsztyn – zagospodarowanie brzegów jezior stworzyło niezwykle centrum miejskiego życia;

Opole – obrona województwa opolskiego zintegrowała mieszkańców i wzmocniła fundamenty polskiej tożsamości;

Płock – most Solidarności dał wytchnienie centrum miasta i zdjął z kierowców ciężar nawet kilkudziesięciu przedzierania się przez Wisłę;

Poznań – Poznański Szybki Tramwaj, czyli pierwsza w Polsce bezkolizyjna trasa tramwajowa, pozwoliła na rozbudowę nowoczesnej sieci komunikacji miejskiej;

Radom – rozbudowana infrastruktura rowerowa zachęca mieszkańców do ko-

rzystania z tego środka transportu i jest sposobem na szybkie i bez korków przemieszczanie się ulicami miasta;

Rybnik – drogi rowerowe, które zyskały sławę jednych z najlepszych w regionie;

Rzeszów – rzeszowianie mogą pić ozonowaną kranówkę bez obawy o zdrowie dzięki inwestycji wartej 180 mln. Krystaliczna woda z kranu to osiągnięcie, którym szczyca się mieszkańcy;

Sopot – Literacki Sopot, jeden z najważniejszych festiwali poświęconych literaturze w Polsce, stał się jednym ze znaków rozpoznawczych miasta;

Sosnowiec – przebudowa Stawików, czyli atrakcyjne miejsce wypoczynku dla tysięcy mieszkańców;

Szczecin – finały The Tall Ships Races, międzynarodowej imprezy żeglarskiej, rozświetlają morski Szczecin i przyciągają tysiące turystów;

Świdnica – budowa szpitala Łatawiec podniosła poziom opieki medycznej w mieście;

Toruń – zespół staromiejski wpisany na listę UNESCO to magnes na turystów, którzy tłumnie odwiedzają miasto;

Wałbrzych – budowa obwodnicy pozwoli rozładować ruch pojazdów w centrum i dać impuls do rozwoju miasta;

Warszawa – Muzeum Powstania Warszawskiego przywróciło należną pamięć powstaniu i powstańcom;

Wrocław – wycofanie ruchu samochodowego, postawienie na działalność gastronomiczną i renowacja kamienic uczyniły z Rynku niezwykle miejsce; przyjazne i mieszkańcom, i turystom;

Zielona Góra – Uniwersytet Zielonogórski zmienił oblicze miasta, przyciągnął młodzież. Jego wizytówką jest nowa biblioteka.

• Więcej ► 30-34



Plebiscyt „Supermiasta”

Jedne miasta już wiedzą, w innych trwa walka

W lokalnych serwisach na Wyborcza.pl trwa głosowanie w plebiscycie „Supermiasta”. Zapytaliśmy naszych Czytelników, które inwestycje i zdarzenia wywołały największe zmiany w ich miastach.

Dziennikarze „Gazety Wyborczej”

Głosowanie trwa do końca kwietnia, więc jeszcze wszystko może się zdarzyć, choć np. w Białymstoku wykształciła się już wyraźna czołówka. Z dziewięciu propozycji trzy odstają od reszty.

EKOLOGIA WAŻNA DLA MIESZKAŃCÓW

Najważniejszym wydarzeniem (32 proc. wszystkich głosów) staje się aktualny boom inwestycyjny. Pod tym hasłem kryją się prowadzone w ostatnich latach liczne remonty, przebudowy i budowy. Zmodernizowano wiele ulic w mieście, zbudowano de facto obwodnicę Białegostoku – ciąg Trasy Generalskiej, Niepodległości i ulicy Ciołkowskiego, która przejęła ruch tranzytowy. Do tego doliczyć trzeba modernizację sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz uzbrojenie obrzeży Białegostoku.



Kolejne miejsce zajmuje zmiana na Rynku Kościuszki, który stał się miejscem spotkań białostoczan. Na podium jest jeszcze przywrócenie tożsamości miasta.

Na drugim końcu Polski, w Bielsku-Białej, największe głosów zdobyła przebudowa rynku. Ale niemal dokładnie tyle samo zyskuje zjawisko, jakim jest pojawienie się w tym mieście silnych organizacji ekologicznych. W czołówce są też przebudowa dróg oraz remont dworca kolejowego, który jest perełką i wizytówką miasta.

BYDGOSZCZ JUŻ WIE, CZĘSTOCHOWA SIĘ WAHA



Bydgoszcz jest miastem leżącym nad dwiema rzekami. Brda przepływa przez sam jego środek, oddzielając stare miasto od śródmieścia. Wisła z kolei przytula się do największej dzielnicy Bydgoszczy – ponad 70-tysięcznego Fordonu. Prawdziwą perełką jest Wyspa Młyńska. Do 2006 r. była zapuszczona. Jej rewitalizacja to przykład udanej kontynuacji pracy kilku ekip samorządowych. Dzięki temu Wyspa Młyńska jest dziś ulubionym miejscem spotkań bydgoszczan, a kryształicznie czysta Brda przyciąga nie tylko w słoneczne

dni. Taki stan rzeka zawdzięcza projektowi usuwania z jej dna osadów na 12-kilometrowym odcinku, które przeprowadziła spółka Miejskie Wodociągi i Kanalizacja.



W Częstochowie o zwycięstwo walczą modernizacja Alei Najświętszej Maryi Panny oraz budowa linii tramwajowej nr 3.

Aleje – tak się o nich potocznie mówi – to dla częstochowian główna ulica handlowo-kawiarniana, a zarazem swoista miejska agora – plac spotkań i miejsce koncertów. Dla pielgrzymów przybywających do Częstochowy Aleje stanowią zaś ostatni etap drogi na Jasną Górę. Jeszcze dekadę temu Aleje były prowincjonalne, zaprzęta, z krzywymi chodnikami i asfaltem z wyciśniętymi śladami opon parkujących tu samochodów. Dziś jest to wielkomiejska ulica z elegancką nawierzchnią i małą architekturą. Nie dziwnego, że mieszkańcy głosują za tą przemianą.

Z kolei budowa linii tramwajowej nr 3 to pierwsza tego typu inwestycja od trzech dekad. Ma nie tylko wymiar komunikacyjny – tramwaj w Częstochowie stanowi kręgosłup komunikacyjny, autobusy obsługują bowiem rzadziej zabudowane dzielnice – ale zmienia też wizerunek blokowisk w południowej części miasta, postrzeganych dotąd dużo gorzej niż „tramwajowe” osiedla po północnej stronie śródmieścia. Częstochowianie polubili też od razu nowe tramwaje Twist z PES-y, pierwsze niskopodłogowe w mieście.

OD STADIONU PO FESTIWAL



W Gdańsku na prowadzeniu jest „Euro 2012 i stadion w Letnicy”. Miistrzostwa Europy w piłce nożnej odmieniły miasto i jego mieszkańców, były największym świętem w historii Gdańska. Podczas Euro 2012 w Gdańsku rozegrano cztery mecze, miasto odwiedziło licznie kibice z Hiszpanii, Włoch, Chorwacji, Irlandii, Niemiec i Grecji. A piękny burzystynowy stadion w Letnicy był jedną z wizytówek całego turnieju organizowanego wspólnie przez Polskę i Ukrainę.

Za największe osiągnięcie w Sopocie czytelnicy uznali na razie „odzyskanie statusu uzdrowiska”. Miasto uzyskało go w 1999 r., m.in. dzięki oczyszczeniu wód zatoki i likwidacji kopciuchów. Zdobyte tego statusu wiązało i wiąże się ze spełnieniem wielu kryteriów jakościowych, ale daje niesamowity zysk

wizerunkowy i finansowy – dzięki możliwości pobierania opłaty uzdrowiskowej. Drugie miejsce zajmuje festiwal Literacki Sopot, jeden z najważniejszych festiwali poświęconych literaturze w Polsce.

W Gdyni największym powodzeniem głosujących cieszy się na razie jeden z najlepszych festiwali muzycznych w Europie – Open'er. Po jego pierwszej edycji, która miała miejsce w Warszawie w 2002 r., Miłkołaj Ziółkowski przyszedł do prezydenta Gdyni z propozycją. Szukał miejsca, w którym będzie mógł realizować śmiałą wizję wielkiej, międzynarodowej imprezy. W stolicy w powodzenie jego planów powątpiewano. W Gdyni uzyskał pełne wsparcie – nie tylko, jeśli chodzi o miejsce w sercu miasta (wówczas na skwerze Kościuszki), ale też logistykę i fundusze. Efekt zaskoczył chyba wszystkich.

ŚLĄSK MA W CZYM WYBIERAC

W Gliwicach mamy zdecydowanego lidera plebiscytu – halę widowiskowo-sportową Arena. Swego czasu jej budowie towarzyszyły spore emocje, dziś mieszkańcy się nią chwalią. Wysoko plasuje się też powstanie i rozwój tutejszej części Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wraz z budową fabryki Opla. To był początek gospodarczej przemiany miasta. Trzecie miejsce zajmuje budowa węzła autostrad A4 i A1.



Katowice chwalią się z kolei nową siedzibą Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. Gmach zaprojektowany przez Tomasza Koniora zyskuje największe głosów; drugie miejsce zajmuje w tej chwili przebudowa katowickiego rynku wraz z okolicznymi ulicami. Katowiczanie doceniają również budowę Międzynarodowego Centrum Kongresowego i przemianę miasta w ośrodek nowoczesnych usług dla biznesu.



Rybniczanie głosowali do tej pory przede wszystkim na bulwary nad Nacyną. To kompleks dróg rowerowych i szlaków pieszych wzdłuż tej rzeki. Dodatkowo liczne głosy zyskał tutejszy projekt budowy sieci dróg rowerowych. Mieszkańcy doceniają też swój rynek, który oparł się konkurencji w postaci galerii handlowych i wciąż tętni życiem.

CZYSTA WODA, NAUKA I SPORT

Nietypowo głosują mieszkańcy Rzeszowa. Szczęśliwym jest tym, że mogą pić ozonowaną kranówkę bez obawy o zdrowie. To możliwe dzięki inwestycji w wodociąg o wartości 180 mln zł.



Tymczasem w Gorzowie wskazują na drogi. Faworytami są zachodnia obwodnica i trasa S3. Na drogi padł prawie co trzeci głos w plebiscycie!



Uniwersytet Zielonogórski udal się najbardziej – mówią Czytelnicy z Zielonej Góry. Dzięki uczelni miasto zyskało młode oblicze i akademicki prestiż, powstają atrakcyjne kierunki, np. prawo i medycyna.

Kielce stawiają zaś na sukcesy sportowe. Piłkarze ręczni są prawdziwą wizytówką i dumą miasta. Od 1993 r. zdobyli już 17 tytułów mistrza Polski, a w maju 2016 r. zwyciężyli także w Finale Four Ligi Mistrzów, zostając najlepszą drużyną Europy. Vive jest pierwszym w polskim sporcie klubem, który wygrał Ligę Mistrzów! Na drugiej pozycji na półmetku plebiscytu plasują się Targi Kielce, w których odbywa się kilkadziesiąt imprez rocznie.

WALKA O CZYSTE POWIETRZE



Krakowianie są dumni przede wszystkim z walki, którą wspólnie wydal smogowi. Wyszli na ulice i zmusili władze do radykalnych działań. To pod ich wpływem miasto opracowało program dofinansowania wymiany pieców. Kraków stał się pierwszym polskim miastem, w którym wprowadzono całkowity zakaz palenia węglem i drewnem – zaczął obowiązywać od września 2019 r. Efekty tych działań były widoczne już tej zimy, a z doświadczeń Krakowa korzystają dziś inne polskie miasta.

Bezdyskusyjnym sukcesem Lublina w ostatnich 30 latach jest kultura. Porów-

nywanie dzisiejszej oferty kulturalnej miasta z tą sprzed kilkunastu lat jest jak szukanie podobieństw w Sylwestrze Marzeń Dwójki i Koncercie Noworocznym Filharmoników Wiedeńskich.

A przykładami kultury najwyższej jakości są dwie instytucje, które powstały w mijającym 30-leciu. Chodzi o Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN i Teatr Stary. Obie są zlokalizowane na Starym Mieście. Pierwsza jest olśniewającym dowodem na to, jak w twórczy sposób można opowiadać historię miasta, zwłaszcza dzielnicy żydowskiej. Natomiast druga jest wzorcowo zarządzanym teatrem impresaryjnym.



Mieszkańcy doceniają też wielkie festiwale kulturalne (Caraval Sztukmistrzów, Konfrontacje Teatralne, Jarmark Jagielloński, Inne Brzmienia), które przyciągają do Lublina tłumy turystów i miłośników sztuki.

WOONERF SYMBOLEM ZMIAN



Gdyby ktoś teleportował się dziś do Łodzi z lat 90., nie poznałby tego miasta. Największym symbolem zmian, jakie w nim zaszły, jest Manufaktura, ogromne centrum handlowo-rozrywkowe mieszczące się w dawnej fabryce Izraela Poznańskiego. Dumą łodzian stała się też rewitalizacja dawnej elektrowni ECI, w którym działa najnowocześniejsze planetarium w Polsce.

Jednak o tym, że zmieniła się nie tylko Łódź, ale i łodzianie, świadczy pierwszy woonerf, czyli wyłączona z ruchu ul. 6 Sierpnia. Ten piękny kawałek w centrum miasta powstał dzięki mieszkańcom. To oni

pokazali, jak bardzo chcą zmieniać Łódź na lepszą. I wciąż zmieniają. Dziś w Łodzi jest wiele woonerfów, a inne miasta biorą z niej przykład.



Olsztynianie w plebiscycie „Wyborczej” są podzieleni. Jedni doceniają przemianę Starego Miasta, drudzy głosują na jeziora. Są zachwyceni pięknie urządzonymi w ostatnich latach terenami nad olsztynskimi akwenami. Powstała tu niebanalna architektura, przyciąga promenada i trasa spacerowo-rowerowa nad jeziorem. Po prostu bajka!

GŁOSOWANIE NA „ŁAŃCUCH NADZIEI”



W Opolu głosowanie przybrało nieoczekiwany obrót. Gdy w 1997 r. rząd przedstawił projekt reformy administracyjnej zakładający likwidację województwa opolskiego, tyśiące opolan rozpoczęło akcję protestacyjną.

Były demonstracje, protesty i petycje. Ich symbolem stał się „łańcuch nadziei” – na ponad 90-kilometrowym odcinku trasy E40 kilkadziesiąt tysięcy ludzi chwyciło się za ręce, wyrażając w ten sposób solidarność w walce o zachowanie integralności województwa. I obronili je. To wydarzenie na półmetku naszego plebiscytu otrzymało najwięcej głosów.



Inaczej w Plocku, który głosuje na most Solidarność. Budowla dała miastu nowy oddech, nową perspektywę i w dodatku – co zauważają niektórzy – przyczyniła się do rozwoju całego regionu.

Plock, położony na dwóch brzegach Wisły, od czasów przedwojennych miał



→ jedną przeprawę. Transport się rozwijał, prawobrzeżna część się rozrastała, ale stary most się zapychał, tym bardziej że musiał przyjąć również cały tranzyt. A także niebezpieczne transporty z kombinatu petrochemicznego, które przetaczały się przez środek miasta. Nowa przeprawa wszystko zmieniła. Udrożnienie komunikacji z lewobrzeżną częścią i gminami wyrwało miasto ze stagnacji i dało asumpt do rozwoju.

MIASTO DUMNE ZE SWOJEJ OTWARTOŚCI



Mieszkańcy Poznania wybierają spośród 12 propozycji, wśród których są Poznański Szybki Tramwaj, Stadion Miejski czy znany w całej Polsce Stary Browar. A jednak to nie infrastruktura wiedzie prym w głosowaniu. Na pierwszym miejscu, ze zdecydowaną przewagą głosów, znalazło się hasło „Wolne miasto Poznań” – symbolizujące przemianę miasta z konserwatywnego w otwarte i tolerancyjne, stojące w obronie najważniejszych wartości.



Dumni są także mieszkańcy Torunia – ze swojej starówki. Obecność na Liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO stawia ją w gronie obiektów tej klasy, co Wielki Mur Chiński, katedra Notre-Dame w Paryżu, nowojorska Statua Wolności, Tadz Mahal czy egipskie piramidy. Przytulony do prawego brzegu Wisły średniowieczny kompleks wyróżnia m.in. zachowany niemal bez zmian charakterystyczny dla tamtej epoki układ urbanistyczny. Najstarsze budowle na toruńskiej Starówce pochodzą z XIII w.

MIASTO STAWIA NA ROWERY

W radomskiej edycji plebiscytu „Supermiasta” jest już zdecydowany lider. To infrastruktura rowerowa. Kandydatura zgarnęła co trzeci głos oddany do tej pory w plebiscycie i zachowuje znaczny dystans do zajmujących drugie miejsce wydarzeń radomskiego Czerwca '76.

Skąd tak dobry wynik kandydatury infrastruktury rowerowej? Może stąd, że widać ją na każdym kroku. W mieście jest ponad 3,5 tys. bezpiecznych miejsc parkingowych dla rowerów, w każdej części Radomia są drogi dla rowerów, pasy w jezdniach, kontrapasy. W wielu miejscach infrastruktura

rowerowa jest daleka od ideału, ale zmiany widać gołym okiem. Rower staje się coraz popularniejszym środkiem rekreacji i coraz częściej sposobem na szybkie i bezkorkowe przemieszczanie się ulicami miasta.

Rekreacja góruje także w Sosnowcu. Mieszkańcy najczęściej głosowali tutaj na Stawiki, czyli miejsce wypoczynku, oraz budowę Zagłębiowskiego Centrum Sportu. Wysoko oceniono też to, że miasto konsekwentnie pielęgnuje swoją tożsamość i odmienną od miast Górnego Śląska.

ŻAGLOWCE POMAGAJĄ W PROMOCJI



Co najmniej trzy osiągnięcia miasta mają wciąż szansę na zwycięstwo w plebiscycie „Supermiasta” w Szczecinie. Na półmetku głosowania z wielką przewagą prowadziło trzykrotne zorganizowanie nad Odrą finałów największej na świecie imprezy żeglarskiej – The Tall Ships Races: w 2007, 2013 i 2017 r. Za każdym razem przypluwały do Szczecina ponad 100 jednostek z więcej niż tysiącem członków załogi na pokładzie. Podczas każdego z finałów żaglowce oglądało około 2 mln osób. Szczecin stał się dzięki imprezie jednym z najbardziej rozpoznawalnych wśród żeglarzy bałtyckich portów.

Wśród faworytów do zwycięstwa – z minimalną stratą do lidera – są też dwa przedsięwzięcia dotyczące miejskiej przestrzeni Szczecina: słynny gmach filharmonii i Centrum Dialogu „Przełomy”, czyli muzeum wolnościowych zrywów szczecinian.

DOLNY ŚLĄSK DUMNY Z WROCŁAWSKIEGO RYNKU



Jeszcze w pierwszej kadencji samorządu po wrocławskim rynku jeździły samochody, na parterach kamienic mieściły się przeróżne sklepy, a ich fasady były brudne i poobdzierane. Potem z rynku wycofano ruch samochodów, zlikwidowano parkingi, lokale przeznaczono na kafejki i restauracje, a kamienice i ratusz odremontowano. Dziś Rynek z ratuszem jest główną atrakcją turystyczną miasta, tętni życiem niemal przez całą dobę.

Niedaleka Legnica jest spokojniejsza. W głosowaniu prowadzi tam „wizyta Jana Pawła II”. Mieszkańcy wciąż żyją papieskimi

odwiedzina w 1997 r., a pięć lat wcześniej miasto stało się stolicą utworzonej przez niego nowej diecezji legnickiej.



W Lubinie najwięcej głosów oddano na darmową komunikację miejską. To pierwsze polskie miasto, w którym wprowadzono bezpłatną komunikację dla wszystkich, nie tylko dla zameldowanych na tym terenie mieszkańców.

W Świdnicy zaś na prowadzenie wysunęło się „zagospodarowanie mienia powiatowego”. W czasach PRL-u stacjonowały tu wojska sowieckie. W latach 1990-2000 dokonano rewitalizacji i zagospodarowania terenów po radzieckich koszarach. Zagospodarowano 30 hektarów i 130 budynków, i to bez unijnych środków i ustawy o rewitalizacji. Mieszkańcy głosują też na nowoczesny szpital Latawiec.



Walbrzych też stąpa mocno po ziemi i swoje głosy oddaje na powstanie specjalnej strefy ekonomicznej, która dała nowy impuls do rozwoju temu górniczemu miastu, w którym zlikwidowane zostały wszystkie kopalnie i które zmagало się z wysokim bezrobociem i biedą.

W WARSZAWIE NOWOCZESNOŚĆ I HISTORIA

Wreszcie – stolica. W głosowaniu na największy sukces 30-lecia prowadzi tu warszawskie metro. I nic dziwnego, bo nasz plebiscyt trafił w świetny czas dla metra. Jesienią druga linia dojechała na Pragę i Targówek, a więc pojawiło się w bezpośrednim zasięgu kolejnych 200 tys. mieszkańców. Pod koniec marca otwarto trzy kolejne stacje na drugim końcu – na Woli. Dzięki metru czas podróży do pracy skraca się z godziny do 30 minut. Zamiast dwóch przesiadek, korków i tłoku w autobusach jedziemy wygodną podziemną kolejką z dostępem do internetu.



Ale możemy zdradzić, że nowoczesna podziemna kolej może przegrać z... historią. W głosowaniu metru depcze po piętach Muzeum Powstania Warszawskiego. ●

• Wciąż czekamy na Wasze głosy na Wyborcza.pl i w lokalnych serwisach „Gazety Wyborczej”



Dziennikarze „Wyborczej” o swoich miastach

Moje miasto Kocham, lubię, szanuję...

Chyba nikt nie zna swoich miast tak jak dziennikarze lokalnych redakcji „Wyborczej”. Przeważnie w sporze z władzami. Komentują, oceniają, często ganią, rzadziej chwala. Walczą o swoje miasta. Tak już jest, jeśli się coś kocha, lubi, szanuje...

BIAŁYSTOK

STĄD POCHODZI ESPERANTO

Położenie miasta w pobliżu granic z Białorusią i Litwą sprawiło, że Białystok szybko stał się ważnym ośrodkiem północno-wschodniej Polski. I choć na początku lat 90. w kontaktach handlowych było sporo improwizacji i wolnej amerykanki, to właśnie dzięki temu udało się przetrwać trudny czas przemiany ustrojowej.

Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej miasto zaczęło sprawnie wykorzystywać fundusze płynące z Brukseli. Powstały nowoczesne zakłady, piłkarze Jagiellonii

grają na nowym stadionie, wyrosły nowe budowle, m.in. gmach Opery i Filharmonii Podlaskiej. Białystok stał się też ważnym ośrodkiem akademickim – tutaj zbudowane zostały łaziki marsjańskie.

Zmienił się też charakter centrum. Nijaka przestrzeń rynku Kościuszki stała się rozległą strefą pieszą, z restauracjami. Miasto zaistniało na turystycznej mapie Polski. Odkrywane są ślady wielokulturowego miasta, które zainspirowało Ludwika Zamenhafa do stworzenia języka esperanto.

Andrzej Kłopotowski

BIELSKO-BIAŁA

WIELOKULTUROWOŚĆ JEST ATUTEM

30 lat temu Bielsko-Biała kojarzona była przede wszystkim z fiatem 126p. Pamiętam, że gdy się rozmawiało z osobami z innych miast, często mówiły: „O, mieszkasz tam, gdzie produkują »malucha«”. Niewiele osób było w stanie powiedzieć więcej. Nie przypominam sobie, abym 30 lat temu spotkała kogoś, kto świadomie wybrał Bielsko-Białą jako miejsce do życia. Teraz takie osoby spotykam na każdym kroku. Wybrały to miasto z powodu nie tylko możliwości znalezienia dobrej pracy, ale też bliskości gór, świetnych teatrów i galerii, ciekawych festiwali i piękniejących zabytków.

Jest jeszcze tutaj coś, czego nie da się ująć w liczby, tabele czy wskaźniki – niepowtarzalny klimat. Jeśli ktoś mnie pyta, jak jest Bielsko, to odpowiadam, że to miasto, w którym przed laty na cmentarzu żydowskim pochowano muzułmanów, a dzisiaj w katolickim kościele swoje nabożeństwa odprawiają prawosławni, że to wielokulturowe miasto szczącące się





tym, że zostało zbudowane nie tylko przez Polaków. Coś, co w czasach PRL próbowano wymazać, po latach stało się naszym atutem.

Ewa Furtak

BYDGOSZCZ

JUŻ NIE BRZYDGOSZCZ!

O Bydgoszczy w latach 90. mówiono Brzydgoszcz. I opisywano miasto przez pryzmat sypiących się tynków, pastelozny na blokowiskach, koślawych chodników, psiej kupy i dojmującej nudy. Obraz to nieco przejawskrawiony, ale sporo prawdy w nim było. Dziś nad urokami miasta rozplywają się blogerzy, a do jego odkrywania zachęcają spece od turystyki. Wypiękniały elewacje XIX-wiecznych kamienic, Brda przepływająca przez sam środek miasta pachnie o niebo lepiej niż trzy dekady temu, a odnowione bulwary zachęcają do spacerów. Wyspa Młyńska to wzorcowy przykład rewitalizacji przestrzeni miejskiej. Nie tylko wypiękniała, ale też stała się naszą, bydgoszczan, ulubioną przestrzenią.

To wciąż miasto nieoczywiste. Nie sposób wpaść tu na trzy godziny i zakochać się po uszy. Coraz częściej Bydgoszcz opisywana jest przez metaforę dużego pokoju, wygodnego mieszkania. To trafne. Bo tak tu jest. Żeby docenić, trzeba się tu na chwilę zatrzymać: przepłynąć wodnym tramwajem, samemu wyprodukować mydło w muzeum albo przejechać rowerem po Mysłęcinku, największym w Polsce parku miejskim.

Aleksandra Lewińska

CZĘSTOCHOWA

W ROZKROKU MIĘDZY SACRUM A PROFANUM



FOT. GRZEGÓRZ SKÓWRONEK / AGENCJA GAZETA

Nad miastem unosi się cień Jasnej Góry, bo bez klasztoru Częstochowa nie byłaby takim miastem, jakim jest. Z drugiej strony nie jest to ośrodek stricte pielgrzymkowy, jak francuskie Lourdes czy portugalska Fatima, z kilkoma tysiącami mieszkańców. Częstochowa to przemysłowe 200-tysięczne miasto pełną

gębą. Jego mieszkańcy w większości nie chcą być postrzegani jako kościółkowi, dlatego silne są tu nastroje antyklerykalne.

Ścieranie się tych dwóch żywiołów powoduje, że Częstochowa to bardzo ciekawe i emocjonalne miasto. Na głównym miejskim bulwarze, w tzw. Alejach, można usłyszeć religijne śpiewy pątników zmierzających do klasztoru oraz zobaczyć Marsz Równości pod tęczą flagą. Częstochowa ma radiomaryjnego arcybiskupa oraz prezydenta, który jako pierwszy w Polsce wprowadził dopłaty do in vitro. Zaś wizualnym, urbanistycznym dowodem tej dwoistości są dwa obiekty stojące na osi reprezentacyjnych Alej – z jednej strony wieża jasnogórska, z drugiej fabryczny komin.

Tomasz Haładaj

GDAŃSK

JESTEŚMY OBYWATELAMI EUROPY



FOT. WALDEMAR GORLEWSKI / AGENCJA GAZETA

Dla tysięcletniego Gdańska ostatnie 30 lat to oczywiście epizod, ale nie sposób nie zauważyć, że jest to okres uderzający, a momentami spektakularny. To czas, w którym niemal z dnia na dzień podziwialiśmy odradzanie się miasta, które weszło nie tylko do polskiej, ale też do europejskiej elity.

Kołem zamachowym istotnych przeobrażeń było Euro 2012 ze swoim gdańskim symbolem – bursztynowym stadionem w Letnicy. To przed mistrzostwami w mieście rozpoczęła się cała masa inwestycji. To w głównej mierze zasługa prezydenta Pawła Adamowicza, wizjonera, który wiedział, że przyciąganie wielkich imprez do miasta to jednocześnie jego najlepsza i żywa reklama, a poniesione nakłady wielokrotnie się zwrócą.

Dzięki Euro 2012 w Gdańsku powstały nowe drogi, tunel, zrewitalizowano kolejne dzielnice, zmodernizowano wiele budynków oraz terenów. Zmieniło się miasto i sami gdańszczanie, którzy w bezpośredni i namacalny sposób poczuli się obywatelami Europy.

Tysiące turystów z całego świata nikogo już nie dziwią – to nie tylko nasza codzienność, ale też duma. Gdańsk to silna marka na mapie Europy.

Grzegorz Kubicki

GDYNIA

OPEN'ER TO TYLKO PRZEDSMAK

30 lat temu Gdynia była pięknie położonym miastem nadmorskim, ale na plażach obowiązywał zakaz kąpiei, bo z braku oczyszczalni od lat wszystkie ścieki z miasta i okolic wpadały wprost do zatoki. Trasa Kwiatkowskiego, najważniejsza arteria łącząca port i północne dzielnice z resztą miasta, urywała się w połowie niczym skocznia. Na hali targowej królowały budki z dykty, a na Świętojańskiej – łóżka polowe z produktami z berlińskich dyskontów.

Lista sukcesów ostatnich trzech dekad, z których gdynianie są dumni, jest bardzo długa. Są na niej nie tylko spektakularne inwestycje, jak dokończenie, a potem rozbudowa Trasy Kwiatkowskiego, wymiana taboru komunikacji miejskiej na nowy czy budowa Gdynińskiego Centrum Sportu ze stadionami piłkarskim i rugby oraz halą widowiskową.

Dzięki funduszom unijnym został rozbudowany Teatr Muzyczny – wizytówka gdynińskiej kultury. A na terenach portowych w przedwojennym gmachu Dworca Morskiego Gdynia utworzyła jedyne w tej części Europy Muzeum Emigracji z arcyciekawą wystawą.

Na liście sukcesów są także wydarzenia i projekty, które od lat składają się na mocną markę miasta, w którym – co wykazują sondaży – gdynianom żyje się dobrze. Tę markę promują wydarzenia o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Wśród nich dwa okryte flagowe: muzyczny festiwal Open'er i Festiwal Polskich Filmów Fabularnych, który wraz z niedawno powstałym Gdynińskim Centrum Filmowym i szkołą filmową składają się na projekt Gdynia Filmowa.

Katarzyna Fryc

GLIWICE

JAK Z AMERYKAŃSKIEGO SNU



FOT. DAWID CHALIMONIK / AGENCJA GAZETA

Gliwice jeszcze na początku lat 90. były jednym z najbiedniejszych miast w Polsce. Owszem, tak jak inne miasta na Górnym Śląsku miały kopalnie i huty. Szybko się okazało – jak wszędzie – że ta gałąź przemysłu nie daje już miastu bogactwa, a mieszkańcom miejsc pra-



cy. Zakłady upadły, a poprzemysłowe tereny musiały się przekształcić.

Ogromne puste działki po kopalni Gliwice z czasem zamieniły się w ulubione miejsca inwestycji dla firm informatycznych z regionu. Dziś to nasza śląska Dolina Krzemowa.

Przełomem była budowa fabryki Opla w okolicy DK88. Zakład zadziałał niczym kula śnieżna i przyciągnął tu wiele innych przedsiębiorstw. Efekt? Biedne Gliwice są dziś szybko rozwijającym się, bogatym miastem. Nie tylko nadrobiły dystans, który je dzielił od innych miast regionu, ale też pod wieloma względami je wyprzedziły.

Przemysław Jedlecki

KATOWICE

ZMIANA WCIAŻ TRWA

W 1989 roku Katowice dla mnie, dziesięcioletniego smyka z innej małej miściny na Śląsku, jawiły się jak metropolia. Były tam tramwaje, sygnalizacja świetlna, wieżowce, które sięgały nieba. Na wyobraźnię działały potoczne i oficjalne nazwy budowli: kukurydze, gwiazdy, tauzen, Manhattan.

Gdy tu zamieszkałem, byłem świadkiem wielkich zmian. W pewnym momencie były tak gwałtowne, że jedynym stałym punktem odniesienia w pejzażu Katowic stał się słynny Spodek. Obok niego na gruzach kopalni wyrosły Muzeum Śląskie, piękna sala koncertowa NOSPR i Międzynarodowe Centrum Kongresowe. Każde z tych miejsc zaprojektowali wybitni architekci. Katowice zawsze słynęły z wyjątkowej architektury. Przedwojenna moderna spina się ze szklanymi niebotykami, w których swoje oddziały ulokowały globalne korporacje.

Katowice nie są już miastem węgla. W branży IT i usług dla biznesu pracuje więcej osób niż w przemyśle. Prawdziwą zmianę przeszły jednak dekadę temu, gdy toczyły walkę o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. U mieszkańców wyzwoliła się wtedy energia, która dała nową siłę miastu. I ta zmiana wciąż trwa.

Przemysław Jedlecki

KIELCE

WYSOKO POŁOŻONE

Kielce są najwyższym położonym miastem wojewódzkim w Polsce! Żadne inne nie ma bowiem w swoich granicach wzniesienia o wysokości 408 m n.p.m. i kilku powyżej 300 m. To oczywiście zasługa natury, ale sami kielczanie też mają osiągnięcia, których mogą im pozazdrościć inni.

Po zaciętych bojach z Płockiem zdobyły miano polskiej stolicy piłki ręcznej, a w 2016 r. także europejskiej! Drużyna Vive wygrywa-

ła z takimi potęgami jak Barcelona czy Paris Saint-Germain. Stały się Kielce także stolicą geologii po zbudowaniu Centrum Geoedukacji i zagospodarowaniu unikatowych w skali świata rezerwatów na terenie miasta.

Jako pierwsze, bo już w 2006 r., zbudowały nowoczesny stadion piłkarski. Dzięki Targom Kielce jesteście drugim po Poznaniu ośrodkiem targowym w Polsce. Możemy się też pochwalić pięknie odnowionym śródmieściem.

Zmieniły nam się Kielce i bardzo wypiękniały. Są oczywiście miasta piękniejsze, bogatsze i większe, ale kielczanie swojego wcale nie muszą się już wstydić.

Janusz Kędracki

KRAKÓW

MIASTO MA AMBICJE GLOBALNE



FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA GAZETA

Czy jakieś inne polskie miasto skorzystało na przemianach ostatnich 30 lat tak bardzo jak Kraków? W tym czasie przeistoczył się z nieco zaściankowego, choć pełnego magii w metropolię o globalnych aspiracjach. Ze światem łączą nas uczelnie, festiwale, turyści i korporacje z branży usług okołobiznesowych. Jak na metropolię przystało, mamy różne centra: jeszcze w latach 90. sercem miasta był Rynek, w kolejnych dekadach miasto rozlało się na inne historyczne dzielnice – najpierw na Kazimierz, a potem na drugą stronę Wisły, na Podgórze. Odnowiono zabytki, powstały nowe drogi i mosty, Centrum Kongresowe ICE, Tauron Arena, nowe muzea, np. w podziemiach Rynku. Kraków stał się miastem kolorowym, wielokulturowym (czasem aż za bardzo), pulsującym życiem, również tym kulturalnym.

Znakiem czasów stał się jednak boom turystyczny – w minionym roku Kraków odwiedziło 14 mln osób. Te tłumy przyjezdnych to nasza duma, źródło dochodu, ale też przekleństwo. Turyści wywindowali ceny mieszkań i usług w centrum na niebotyczne poziomy, a całe rzędy kamienic przerobiono na hotele i apartamenty.

Kraków był też miejscem miejskich bitew m.in. o jakość przestrzeni, zieleni czy wreszcie czyste powietrze. Ta ostatnia batalia jest szczególnie ważna. Powietrze mamy lepsze.

Magdalena Kursa

LUBLIN

KULTURA WYWOŁAŁA REWOLUCJĘ

Stare Miasto pełne restauracji, w ciepłe dni zasypia dopiero nad ranem, regularnie gra w filmach i serialach („Wojenne dziewczyny”, „Drogi wolności”, „Młody Piłsudski”), przyciąga tłumy turystów. Aż trudno uwierzyć, że jeszcze w latach 90. miało sławę dzielnicy, do której lepiej się nie zapuszczać. Zresztą Lublin generalnie nie cieszył się dobrą opinią. Mówiono, że to zaścianek, prowincja, Polska B, nic się nie dzieje. Dzisiaj takie opinie nie mają szans się pojawić.

Długo można wymieniać wielomilionowe inwestycje, które wywindowały Lublin w rankingach miast. Ale infrastruktura to tylko jeden wymiar zmian, które tu zaszły. Łatka Lublina jako mało ważnego miasta najbardziej ciążyła jego mieszkańcom, bo przecież ciężko się rozwijać i walczyć o coś, w co się nie wierzy. Na szczęście dla Lublina cały czas żyli tu pasjonaci, którzy nigdy nie wątpili w jego potencjał i w dodatku potrafili wykrzesać energię z innych. Mentalna rewolucja Lublina zaczęła się od ludzi kultury. Przełomowym momentem była walka o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. I chociaż go nie zdobyliśmy, to miasto wtedy się obudziło, a wyzwolona energia zaowocowała też w innych dziedzinach, choćby w biznesie.

Małgorzata Domagała

ŁÓDŹ

INNE MIASTO, INNI MIESZCZANIE



FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA GAZETA

Nie znam Łodzi sprzed 30 lat. Byłam wtedy tuż przed maturą, mieszkałam pod Szczecinem, a fabryczne miasto w sercu Polski kojarzyło mi się z włókienniczymi maszynami i dymem z kominów – tak pokazywała je Polska Kronika Filmowa, którą puszczano w kinach przed każdym seansem.

20 lat temu z hakiem zobaczyłam Łódź po raz pierwszy. Nie było wtedy obwodnic czy autostrad, więc jadąc w Bieszczady, musieliśmy się przebić przez miasto. Jechaliśmy długo, mijając zrujnowane budynki, aż ktoś zapytał: „Gdzie tutaj jest centrum?”. I nagle zdaliśmy sobie sprawę z tego, że właśnie w nim jesteśmy.



I trzeci obraz – sprzed pięciu lat. Przyjechałam do Łodzi, by zacząć tu nową pracę i nowe życie. Urzekły mnie ul. Piotrkowska i Manufaktura, zaskoczył ogrom budowlanych żurawi. A potem cieszyła każda oddawana inwestycja: ECI z planetarium, Księży Młyn, stadion Widzewa, dworzec Łódź Fabryczna. Teraz z ciekawością patrzę na to, co się dzieje w Nowym Centrum Łodzi.

Dzisiejszą Łódź od tej z Polskiej Kroniki Filmowej dzieli przepaść. To zupełnie inne miasto: lepsze, ładniejsze, bardziej przyjazne do życia. Zmienił się i mieszkańcy, którzy – tak jak i ja – wreszcie mówią z dumą: „Jestem z Łodzi”.

Joanna Żarnoch-Chudzińska

OLSZTYN

MOŻNA ROBIĆ NOWE ZDJĘCIA



FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA GAZETA

Wielu mieszkańców przez dekady żyło w przekonaniu, że piękne lata Olsztyna skończyły się wraz z wybuchem wojny, choć niemal wszyscy przyjechali tu po jej zakończeniu. Oglądali jednak stare zdjęcia z czasów niemieckich i zachwycali się przedwojennym Allenstein. Stare fotografie otwierały im oczy. Miasto bezsensownie zniszczone przez Armię Czerwoną upadło.

Z tego upadku Olsztyn podnosił się długo. Jeszcze w latach 80. to podnoszenie oznaczało najwyżej budowę blokowisk na peryferiach. Wokół tylko błoto i beton. Nic więcej.

Dziś coraz rzadziej wraca się do porównań do okresu przedwojennego. Oczywiście, wciąż żalujemy, że wiele pięknych kamienic zostało bezpowrotnie zniszczonych, ale Olsztyn w końcu wypiękniał. Są miejsca do spacerów, uprawiania sportów i organizowania wydarzeń kulturalnych. Sprawnie działa komunikacja miejska. I można robić nowe zdjęcia, które urodzą nie ustępującym tym przedwojennym.

Maciej Nowakowski

OPOLE

JAK NA ROLLERCOASTERZE

Przez ostatnie 30 lat Opole wznosiło się i upadało. Walczyło z kataklizmami, jak powódź tysiąclecia, walczyło też o unijne pieniądze na ważne inwestycje i wreszcie przez lata o to, by pozbyć się latki miasta skorumpowanego.

Udało się. Opole zajmuje dzisiaj czołowe miejsca w krajowych rankingach rozwojowych gmin, miast najbogatszych, wydających najwięcej na inwestycje i przyjaznych młodym. Od 2017 roku, po poszerzeniu granic, jest też znacznie większym miastem, a w tym roku historyczny budżet miał przekroczyć 1,5 mld zł.

Miasto przestało być też kojarzone wyłącznie z festiwalem polskiej piosenki. Może się pochwalic wielkimi inwestycjami i jest uznawane jako dobre miejsce do życia.

Mariusz Łodziński

PŁOCK

ROZKWIŁ: NA NASZYCH OCZACH

Pod koniec lat 50. władze komunistyczne postanowiły zbudować w Płocku wielki kombinat petrochemiczny. Dalo to początek nowej erze rozwoju – sterowanego centralnie przez partyjne władze. Ale schyłek komuny to znów szarżyna i beznadzieja.

Płock sprzed 30 lat i obecny to dwa różne światy. Szare wielkopłytowe bloki nabrały często nazbyt pstrokate kolorów. W końcu mógł powstać nowy most, a już myśli się o budowie trzeciego. Dziurawe jak szwajcarski ser drogi zostały wyremontowane, powstało wiele nowych. Coraz mniej jest dziurawych chodników. Woda w kranach przestała być cuchnącą cieczą, nadsaje się do picia.

Najpiękniejsze w Polsce nabrzeże pod Wzgórzem Tumskim doczekało się remontu i rzeka jak dawniej wabi płożan i turystów. Latem miasto rozbrzmiewa muzyką, na festiwalu (np. Auditorium czy Polish Hip-Hop Festival) zjeżdżają ludzie niemal z całego świata. Starzy i młodzi ćwiczą na zielonych siłowniach.

Wszyscy poczuliśmy, że Płock to nasze miasto. To, że krytykujemy czasem niektóre działania władz, to tylko wyraz tego, że nam na nim zależy.

Anna Lewandowska

POZNAŃ

CIĄGLE DO PRZODU



FOT. BARTOSZ NÓŚAL

Poznań zawsze był trochę do przodu. A przynajmniej tak uważali poznaniacy. Kiedy 30 lat temu powstał wolny samorząd, Poznań na pewno był do przodu, jeśli chodzi o innowacje i inwestycje. Za czasów prezydenta Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka wszystko



tu było pierwsze w Polsce: straż miejska, sztuczny stok narciarski, szybki tramwaj i autobusy niskopodłogowe. I niezwykły festiwal teatralny Malta. Przewagę dawały Poznaniowi targi, wyjątkowe w tamtych czasach okno na świat.

Poznaniacy byli przekonani o swojej niezwykłości i wyjątkowości. Jednak w następnej dekadzie na poznaniaków spadł zimny prysznic. Na jaw wychodziły kolejne afery: Paetza, Kroloppa. W tym czasie Warszawa wyprzedziła inne samorządy o kilka długości, a Wrocław w pięknym stylu podniósł się z upadku po powodzi i w wielu dziedzinach zaczął prześcigać Poznań.

Prezydent Ryszard Grobelny na potrzebę zaspokojenia urażonej dumy poznaniaków zareagował wielkimi inwestycjami. Stadion na Euro 2012 był gotowy jako pierwszy w Polsce. Paradoksalnie oddolny sprzeciw wobec tych inwestycji uruchomił społeczną energię. Sprawił, że Poznań znowu jest skali Polski do przodu. Chyba nigdzie indziej ruchy miejskie nie są tak silne, a społeczeństwo obywatelskie tak bardzo rozwinięte. Nawet obecny prezydent Jacek Jaśkowiak działalność publiczną zaczynał w stowarzyszeniu My, Poznaniacy.

Po trzech dekadach wolności Poznań znowu jest miastem, które jest do przodu.

Adam Kompowski

RADOM

ŚWIADEK NAJNOWSZEJ HISTORII

Gdy po raz pierwszy usłyszałam hasło promujące 40. rocznicę wydarzeń Radomskiego Czerwca'76: „Zacząło się w Radomiu”, uważałam, że jest na wyrost. Przekonał mnie do niego radomski historyk Przemysław Bednarczyk. Przed Czerwcem'76 mieliśmy albo protesty robotnicze, albo protesty inteligencji. Po wydarzeniach w Radomiu za robotnikami po raz pierwszy stanęli intelektualiści. Powstał Komitet Obrony Robotników. Czy bez

niego byłaby „Solidarność”? Czy możliwy byłby sukces sierpnia 1980 roku, a niemal dekadę później czerwcowe wybory?

Tak, zaczęło się w Radomiu. I zmieniło się w Radomiu, od kiedy mamy tego świadomość. Jasne, można kpić z radomskiego lotniska, chytrej baby i posłów koalicji rządowej. Ale ta kpina nie zmieni historii, miejsca Radomia w jednym szeregu z Poznaniem i Gdańskiem. To przekonanie widzę w mieszkańcach mojego miasta codziennie.

Katarzyna Ludwińska

RYBNIK

FAJNE MIASTO WOLNYCH LUDZI



FOT. BARTŁÓMEJ BARCZYK / AGENCJA GAZETA

Mam do pracy prawie 330 km, jeszcze niedawno, nim koronawirus uwięził nas w domach, dojeżdżałam do redakcji raz w tygodniu. Znajomi się dziwią: „Co tak się trzymasz tego Rybnika? Byłoby ci przecież wygodniej, gdybyś zamieszkała tam, gdzie pracujesz, czyli w Warszawie”.

Może byłoby wygodniej, ale trudniej. Rybnik to moje miejsce na ziemi. Gdy je opuszczałam w 1987 roku, wyjeżdżając na studia, w końcówce depresyjnego PRL-u, było smutne i szare. Przez te z górą 30 lat zmieniło się nie do poznania. A raczej zmienili je i zmieniają ludzie. Ich energia, pasja, optymizm i nadzieja, że zawsze, w każdych okolicznościach, damy sobie radę. Byłe powiało trochę wolności.

Dziś mam małą ojczyznę, gdzie ważne jest to, co stare, i to, co nowe. W którym dba się o każdy detal tak, by był piękny i służył ludziom. Malowniczy rynek, który pamięta nie tylko XIX wiek i niemieckich Żydów, ale też polskiego burmistrza Karola Webera rodem z Poznania, który podobno kochał parki (jego pomnik stanął niedawno na jednej z uliczek). Ośrodki kultury rozsiane po całym mieście, nawet w najmniejszych, najbardziej odległych od centrum dzielnicach. Kąpielisko Ruda i tężnia solankowa na Paruszowcu. Park tematyczny nad Wisłą – takie rybnickie Centrum Nauki „Kopernik”, tyle że w plenerze. Wypieszczona zabytkowa kopalnia Ignacy. Święta komunikacja, włącznie z nowo otwartym odcinkiem drogi Racibórz – Pszczyna. Czysta rzeka, parki, kwiaty na rondach. Najlepsze, jakie znam, szlaki rowerowe. Kilka murali, w tym wspianiałej pianistki Lidii Grychtolówny. Remontowany szpital Juliusza Rogera.

I jeszcze: dobrze się żyje w mieście, w którym docenia się rolę kobiet (doradzają prezydentowi), dba się o asymilację przybyszów i w którym ważna jest kultura (świetna jest tutaj szkoła muzyczna w pięknej nowej siedzibie i co roku organizowany konkurs literacki na najlepszą polską biografię).

Ale najważniejsze, że na moich krewkich rybnickich ziomek zawsze można liczyć. Jak trzeba, to powalczą ze smogiem i zaprotestują przeciwko budowie kopalni. Bo zależy im na Rybniku.

Aleksandra Klich, redaktorka naczelna „Wysokich Obcasów”

RZESZÓW

RYNEK JAK Z BAJKI

Jest kilka obrazów, które zapamiętałem z mojego rzeszowskiego dzieciństwa. Główny deptak miasta wyłożony asfaltem, rynek z rozsypanych kamieniami, który nakażywali mi omijać rodzice i dziadkowie,



blokowisko nad rzeką, na którym spędziłem część dziecięcych lat. Lubię na te wspomnienia nakładać widoki współczesnego Rzeszowa. To dwa różne miasta – tamto, duże jak na podkarpackie realia, ale mocno zaniedbane, i to współczesne, europejskie w pełnym tego słowa znaczeniu.

W ciągu ostatnich lat Rzeszów wykonał ogromny skok rozwojowy. Podkreślają to zarówno mieszkańcy, jak i ci, którzy po latach powrócili do miasta. Niedawno w rozmowie z kierownikiem urzędu stanu cywilnego usłyszałem, że rośnie liczba ślubów zawieranych w Rzeszowie przez osoby z innych, często bardzo odległych miast. Ludzie często oglądają zdjęcia w internecie, szukają atrakcyjnych miejsc. A rzeszowski rynek i ratusz wyglądają jak z bajki.

Ważna jest nie tylko wizualna zmiana, która zaszła w Rzeszowie. Istotne jest także to, że miasto stało się jednym z krajowych liderów, jeśli chodzi o inwestycje, wykorzystywanie pieniędzy unijnych, ekologiczną komunikację. Jest coraz bardziej przyjazne mieszkańcom.

Artur Gernand

SOPOT

KOMPLEKSOWY REMONT MIESZKANIA



FOT. JAN RUBEK / AGENCJA GAZETA

Sopot zmienił się na moich oczach. Każdego roku coś przebudowywano, remontowano, rosło coś nowego. Miasto wykorzy-

stało każdą możliwą szansę, by zmienić swoje oblicze. Wielki atutem tego małego miasta jest położenie między Gdańskiem a Gdynią, w centrum dużej metropolii. To sprawiło, że w 40-tysięcznej miejscowości zawsze czuliśmy się jak w sercu wielkiego miasta.

Przemiany w Sopocie mogę porównać do kapitalnego remontu mieszkania, w którym zmiana dotyczyła nie tylko kuchni i salonu, ale dosłownie wszystkiego – łącznie z piwnicą i garażem. Każdy park, pętla autobusowa i przystanek kolejowy. Dorastając w Sopocie, mogliśmy obserwować, jak rośnie i dojrzewa razem z nami, jak ładnieją kolejne kamienice, bloki i chodniki.

Dziś Sopot jest po prostu piękny. Coraz lepiej rozumiałem to z każdą podróżą. Im więcej widziałem to w świetle, tym bardziej doceniałem swój Sopot. Czulem, że wracam do jednego z najpiękniejszych miejsc na świecie.

Michał Jamroz

SOSNOWIEC

NIE WYPADA SIĘ JUŻ ŚMIAĆ

Sosnowiec, kiedyś przedmiot żartów i kpin, dziś bywa przedmiotem zazdrości mieszkańców innych miast. Gdy po 1990 roku w wielu miejscach niszczały rynki i centralne place, tutaj odnowiono plac Stulecia. Jego architektura oparła się upływowi czasu i dziś można zaryzykować tezę, że Sosnowiec był jednym z pierwszych miast, które poważnie potraktowały przestrzeń publiczną.

Inne miasta poszły tym śladem. Ale Sosnowiec ciągle wygrywa, jeśli chodzi np. o budowę ogrodów jordanowskich, które są atrakcją dla całych rodzin, czy słynnych w całej metropolii Stawików. To otoczony zielenią zbiornik wodny, który został wzbogacony o plażę, drogi rowerowe, place zabaw i lokale gastronomiczne.

Dzisiejszy Sosnowiec to też buspasy, odnowione sale koncertowe oraz domy kul-

tury i piękny dworzec kolejowy. Tak więc żarty na bok.

Przemysław Jedlecki

SZCZECIN

MIASTO Z MATERII I DUCHA

Jeśli chodzi o materię, to Szczecinowi najbardziej udało się powrót nad rzekę (odepchnęło go od niej powojenne, komunistyczne przezebrowanie Starego Miasta). Wyremontowane, a właściwie stworzone od podstaw bulwary po obu stronach Odry, nowa wyspa Grodzka i marina na Duńszczyce, rewitalizowana Łasztownia, która – mam nadzieję – będzie kiedyś żyła przez cały rok, to serce miasta, o którym dyskutowano od lat. Nie w śródmieściu i nie na pl. Orła Białego, jak kiedyś planowano, ale właśnie tam. Szczecinianie zagłosowali już za Łasztownią nogami.

Udanym połączeniem materii i ducha jest Centrum Dialogu „Przełomy”, które z jednej strony zdobyło międzynarodowe nagrody architektoniczne i wyjątkowo wpisało się w pejzaż miasta, a z drugiej strony pomogło w poszukiwaniu tożsamości powojennych szczecinian, o której dyskutujemy od przełomu w 1989 r. Duch Szczecina, miasta niepokornego, jest właśnie tam. On unosi się także nad tłumami, które na „dachu” CDP, czyli na pl. Solidarności, manifestują w ostatnich latach w imię wolnościowych ideałów.

Bo sukcesem Szczecina jest także to, że pozostał sobą. To miasto, którego nie można rzucić na kolana. Wiernie wolnościowym ideałom, ale tolerancyjne, a nie zaściankowe. Od wielu lat bardziej europejskie od wielu innych polskich miast, otwarte na świat i na gości zza Odry i ze Skandynawii. Szczecin to miasto roztropne, wciąż nieco zawadiackie, jak w czasach pionierskich, wciąż rozdrąga i wciąż z wielkim potencjałem. Czeka na swój złoty wiek, który – życzymy sobie tego – w końcu nadejdzie.

Adam Zadworny



TORUŃ

MIEJSCE, KTÓRE OBFITUJE W SZCZĘŚCIE

Australijski komik Jeff Jefferies stwierdził kiedyś, że sekretem szczęśliwego życia nie jest wcale wiedza, talent, praca albo poświęcenie na rzecz drugiego człowieka, ale po prostu bycie ładnym. Gdybyśmy mieli tę nieco humorystyczną miarę przyjąć do polskich miast, Toruń powinien być miejscem, które obfituje w szczęście.

Mówiąc zupełnie poważnie, zajmujemy zawsze czołowe miejsca w rankingach najbardziej urokliwych zakątków w naszym kraju. Nie bez przyczyny całe nasze zabytkowe i historycznie istotne centrum znalazło się na prestiżowej liście światowego dziedzictwa UNESCO. Do niedawna co roku biliśmy życiowe rekordy, jeśli chodzi o przyciąganie turystów – w normalnych warunkach, nieobciążonych pandemią i innymi gwałtownymi zdarzeniami, wiemy, jak wykorzystać magnetyzm miasta, w którym na co dzień żyjemy. To są przestrzenie, w których nie ma zbyt wiele pola do dyskusji – jesteśmy w tym naprawdę niezłi. I chyba nie mamy zbyt wielu powodów do kompleksów – nawet gdybyśmy mieli porównywać się z bardziej znanymi ośrodkami w całej Europie.

A jeśli mówimy o szczęściu, Toruń od lat zajmuje miejsca na szczycie rankingów miast najlepszych do życia w Polsce. Po prostu dobrze się czujemy u siebie w domu – jesteśmy w miarę szczęśliwi, zadowoleni i syci. Ale to wszystko nie oznacza, że jesteśmy próżni i dumni. Cały czas pracujemy nad swoją formą i wizerunkiem: analizujemy własne braki, nieustannie się uczymy i doskonalimy. W Toruniu ważnym tematem w codziennej dyskusji zawsze jest Toruń – zastanawiamy się, co można byłoby u nas zmienić, aby wszyscy czuli się tutaj dobrze, i jak zarazić kolejnych gości, aby bezwarunkową

i czystą miłością pokochali nasze wymarzone miejsce do życia.

Grzegorz Giedrys

WARSZAWA

POWRÓT NAD WIŚLĘ

Trzy dekady warszawskiego samorządu to trzy odmiany sytuacji miasta. Pierwsza to niewyobrażalne rozdrobienie dzielnicowe, setki radnych, dublowanie się stanowisk i bieda w budżecie miasta. Najważniejsze sprawy szły jak po grudzie. Trudno było nawet uzgodnić kolor dróg rowerowych – w jednej dzielnicy powstawały szare, a w drugiej różowe. Za to wszędzie z tandetnej betonowej kostki.

Druga dekada to wychodzenie z tego bałaganu. Sejm wreszcie przyznał pełnię władzy prezydentowi stolicy i radzie miasta. Można było zacząć planowanie najważniejszych wydatków na wiele lat do przodu. Dzięki funduszom Unii Europejskiej z kopyta ruszyła budowa metra – dokończyliśmy pierwszą linię i zaczęliśmy drugą. Pożegnaliśmy stare ikarusy, teraz mamy wyłącznie niskopodłogowe autobusy. Komunikacja miejska stała się wygodna, dostępna dla wszystkich i tania.

Trzecia dekada przyniosła zmiany na Trakcie Królewskim, gdzie samochody musiały ustąpić miejsca pieszym. Powstaje coraz gęstsza sieć szlaków rowerowych i wszystkie mają już wygodną asfaltową nawierzchnię.

Warszawa zwróciła się ku Wiśle. Nasze lewobrzeżne bulwary w niczym nie ustępują paryskim, a jednocześnie po praskiej stronie udało się utrzymać zieleni i dzikość w samym środku miasta. Mieszkańcy bardziej interesują się tym, co się w nim dzieje. Powstały ruchy miejskie, które czasem szukają dziury w całym, ale rządzący często przyjmują ich pomysły. Jasne, że chciałoby się tych zmian jeszcze więcej. Mam nadzieję, że w czwartej dekadzie w końcu uda się urządzić wstydliwe pustki w centrum wokół Pałacu Kultury.

Jarosław Osowski

WROCLAW

LUdzie SA DUMNI Z MIASTA



FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA GAZETA

Od 1990 roku rosło nam w mieście nowe pokolenie, które nie pamięta, że po szaroburym rynku jeździły samochody, nad Odrą nic się nie działo, a tam, gdzie dziś stoją osiedla Jagodno, Nowy Gaj czy Lipa Piotrowska, było klepisko.

Dzisiaj rynek jest główną atrakcją turystyczną miasta. Bywają dni, że trudno przez niego przejść, bo tyle się dzieje i tylu ludzi po nim chodzi.

Nad Odrą powstały bulwary, na których wrocławianie uwielbiają spędzać wolny czas, przystanie, mariny, z których codziennie wyruszają na rzekę nie tylko statki wycieczkowe, ale też motorówki, kajaki czy rowery wodne.

A na nowych osiedlach zamieszkali pracownicy licznych nowo powstałych zakładów z takimi gigantami globalnymi jak Google, Volvo czy Bosch & Siemens na czele.

Po epoce PRL-u Wrocław był dla władz miastem drugiej kategorii, głównie przez swoją niemiecką przeszłość, która ówczesnych decydentów uwierała, w której widzieli jego straszną wadę, a nie zaletę. W zapytałym mieście ludzie deklarowali wówczas, że chętnie by się z niego wyprowadzili. Według badań dzisiaj nie ma miasta w Polsce, w którym duma z bycia jego mieszkańcem byłaby większa niż w stolicy Dolnego Śląska. I to jest moim zdaniem największy sukces Wrocławia w minionym 30-leciu.

Leszek Frelich

WCZESTOCHOWIE.PL



W Częstochowie osobom niepełnosprawnym będą pomagać osobiści asystenci

SAS

21.04.2020 09:08



fot. Fundacja Oczami Brata

W Częstochowie około 80 osób niepełnosprawnych będzie mogło skorzystać ze wsparcia osobistego asystenta, który pomoże im w codziennym życiu.. Chętni do zostania asystentem również mogą zgłaszać swoje kandydatury.

Uruchomienie usługi asystenta to efekt realizacji rządowego programu, którego wdrażaniem w Częstochowie zajmuje się Fundacja Oczami Brata. Celem programu jest uruchomienie ogólnodostępnego wsparcia dla dorosłych, posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Osoby te będą miały możliwość skorzystania z pomocy asystenta m.in. przy wykonywaniu codziennych czynności, załatwieniu spraw urzędowych czy podejmowaniu aktywności społecznej.

W ramach programu można będzie skorzystać z maksymalnie 30 godzin wsparcia w miesiącu. Pomocą może być objętych blisko 80 osób z niepełnosprawnością.

Ze względu na obecną sytuację, w pierwszej kolejności asystent skupiać się będzie na wsparciu osób z niepełnosprawnością w środowisku ich zamieszkania. Czas epidemii jest dla wielu rodzin bardzo trudny. Niektórzy z przebywających m.in. w placówkach dziennych (np. w fundacyjnym Warsztacie Terapii Zajęciowej lub Warsztacie Terapii Artystycznej) potrzebują kontynuacji wsparcia, aby m.in. nie dopuścić do regresji ich nabytych umiejętności. Chwili na załatwienie innych spraw potrzebują również ich rodzice i opiekunowie prawni.

Osoby zainteresowane wsparciem mogą zgłaszać się mailowo: biuro@oczamibrata.pl lub telefonicznie: 575-527-368. Rekrutacja osób z niepełnosprawnością jest ciągła, jednak liczba miejsc jest ograniczona.

Fundacja ogłosiła też nabór na asystentów osobistych osób niepełnosprawnych. Usługi mogą świadczyć: osoby posiadające dyplom potwierdzający uzyskanie kwalifikacji w zawodzie asystent osoby niepełnosprawnej; osoby z wykształceniem przynajmniej średnim posiadające, co najmniej roczne, udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy osobom niepełnosprawnym.

Częstochowa może stracić przez epidemię koronawirusa ok. 100 mln zł. Miasto pomaga jednak przedsiębiorcom

PP

21.04.2020 14:42



fot. PL

Epidemia koronawirusa uderza nie tylko w firmy i ich pracowników, ale także w samorządy. Częstochowski magistrat szacuje, że ubytek dochodów miasta w związku z zamrożeniem gospodarki może wynieść ok. 100 mln zł. Prezydent Krzysztof Matyjaszyk podejmuje jednak dalsze działania, aby ulżyć przedsiębiorcom.

Zarząd Śląskiego Związku Gmin i Powiatów (ŚZGiP) wydał komunikat na temat działań, jakie jednostki samorządu lokalnego województwa śląskiego mogą podjąć, aby wesprzeć przedsiębiorców borykających się z wprowadzonymi przez Rząd RP ograniczeniami w następstwie epidemii. Z drugiej strony wskazują, że w obecnej sytuacji dochody samorządów będą znacznie niższe niż te zapisane w uchwałach budżetowych. Tarcza antykrzysowa rządu nie uwzględnia obecnie rekompensat dla samorządów, a już widoczne jest np. obniżenie należnych samorządom dochodów z PIT. Według prognoz częstochowskiego magistratu – w najbardziej optymistycznym scenariuszu – ubytki w dochodach miasta, będące bezpośrednim lub pośrednim skutkiem epidemii, mogą sięgnąć w 2020 r. ok. 100 mln zł

Władze Częstochowy proponując ulgi, które pomogą odciążyć finanse przedsiębiorców w czasie kryzysu, oczekują jednocześnie na informacje dotyczące wysokości tych dochodów miasta, które są zależne od transz środków przekazywanych przez rząd.



Prezydent Częstochowy wydał związane ze stanem epidemii zarządzenie w sprawie ulg dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, dotyczące należności na rzecz miasta z tytułu najmu nieruchomości, dzierżawy lub użytkowania. Na pisemny wniosek podmiotu 50 proc. wspomnianych należności może zostać odroczone lub rozłożone na raty. Ma to dotyczyć sytuacji, gdy nastąpiło czasowe ograniczenie działalności w związku z rządowym rozporządzeniem z 31 marca, spadek przychodów minimum o połowę bądź czasowe zawieszenie działalności gospodarczej. Warunkiem udzielenia ulgi będzie brak zaległości z tytułu wyszczególnionej we wniosku należności na dzień 29 lutego tego roku. Od objętej ulgą należności nie będzie odsetek za zwłokę – za okres od dnia złożenia wniosku do dnia upływu terminu spłaty. Odroczenie terminu płatności należności objętych ulgą nie może przekroczyć 6 miesięcy. Natomiast w przypadku ratalnej spłaty należności będą mogły zostać podzielone na maksymalnie 6 rat. Spłata należności objętych ulgą rozpocznie się od lipca 2020 r.

Możliwe jest również odstępnie od naliczania opłaty prolongacyjnej z tytułu rozłożenia na raty lub odroczenia terminu płatności podatków oraz zaległości podatkowych stanowiących dochód miasta. Odstąpienie od naliczania tej opłaty – zgodnie z przygotowanym projektem uchwały Rady Miasta Częstochowy – miałyby dotyczyć okresu od 14 marca do 30 września tego roku. Projekt trafi na najbliższą sesję Rady Miasta. Samorząd pozbawi się w ten sposób dochodów z tytułu tej opłaty, ale jest to oczywiście uzasadnione sytuacją wielu płatników podatku od nieruchomości, w tym podmiotów gospodarczych.

Wsparcie miasta dla przedsiębiorców i podatników jest każdorazowo przyznawane na wniosek, w oparciu o indywidualną ocenę i realizowane w ramach prawnych pomocy publicznej, zgodnie z wcześniejszą informacją dotyczącą pomocy dla przedsiębiorców, dostępną pod linkiem: <http://www.czestochowa.pl/page/7,aktualnosci.html?id=13738>.

Informacji w zakresie ulg dotyczących: umów najmu lokali miejskich – udziela Biuro Gospodarki Lokalowej i Usług Komunalnych UM można zasięgnąć pod numerem tel. 34 3707 506, umów dzierżawy gruntów oraz budynków miejskich – udziela Wydział Mienia i Nadzoru Właścicielskiego UM, tel. 34 3707 711, opłaty prolongacyjnej i podatków lokalnych – udziela Wydział Podatków i Opłat UM, tel. 34 3707 434.

Źródło: UM Częstochowy

Aktorzy częstochowskiego teatru utrzymują wirtualną więź z publicznością

SAS

21.04.2020 11:54



fot. PL

Z powodu epidemii koronawirusa Teatr Adama Mickiewicza w Częstochowie podobnie jak inne tego typu placówki nie może wystawiać spektakli. Aktorzy korzystają więc – na tyle, na ile w ich profesji jest to możliwe – z przestrzeni wirtualnej.

Częstochowski teatr na swojej stronie internetowej pisze m.in.: *Z powodu epidemii, dostosowując się do odgórnych zaleceń, musieliśmy odwołać szereg wydarzeń, lecz mimo wszystko staramy się, by Teatr nadal był bliżej Was. To wirtualna bliskość, ale chcemy nadać jej ciepły i pozytywny wymiar.*

Aktorzy profilu częstochowskiego teatru na Facebooku na bieżąco dodają nowe treści, dzielą się wspomnieniami ze sceny i czekają na moment, kiedy publiczność wreszcie będzie mogła powrócić do teatru takiego, jaki znaliśmy przed pandemią.

Aktorka, ale także społeczniczka **Sylwia Oksiuta-Warmus** zainicjowała w sieci pomysł pod hasłem „Teatr Domowy – Mamo! Tato! Damy radę!” Artystka jest znana w Częstochowie z tego, że angażuje się m.in. w pomoc osobom w kryzysie bezdomności, osobom walczącym z nowotworami czy potrzebującym dzieciom. Tym razem daje się poznać jako autorka twórczego pomysłu na kwarantannę i czas „dystansu społecznego” dla całych rodzin. Do współpracy namówiła **Mirosławę Truchtę-Nowicką** – plastyczkę, oraz **Małgorzatę Wójcik** – autorkę książek dla dzieci. Wszystkie trzy namawiają do... tworzenia rodzinnych teatrów domowych, które nie tylko umożliwią wspólnie, pożytecznie i kreatywnie spędzić czas w czterech ścianach, ale być może przy okazji pomogą odkryć nieujawnione wcześniej talenty aktorskie bądź plastyczne. Najważniejsze ma być jednak spędzenie czasu kwarantanny wspólnie z najbliższymi. Dzięki inicjatywie Sylwii Oksiuty-Warmus częstochowskie rodziny tworzyły już m.in. maski teatralne, kukielki i pacynki z... najprostszych sprzętów domowego użytku, a to jeszcze nie wszystkie pomysły czekające na wykorzystanie. Akcją można śledzić na bieżąco na Facebooku, a także na specjalnym kanale częstochowskiej aktorki w serwisie YouTube. Artystka zamierza kontynuować ją do końca kryzysu związanego z koronawirusem. Na swoim kanale planuje też opublikować zapisy przedstawień, którym patronowała bądź które powstały z jej inicjatywy – jak „Wystawieni” (z udziałem mężczyzn w kryzysie bezdomności) czy „RakoTworczość” (z opowieściami pacjentek i pacjentów hospicjum onkologicznego).

Jak jeszcze ekipa Teatru im. A. Mickiewicza daje o sobie znać publiczności w tym skrajnie nietypowym, trudnym czasie? Na Facebooku miejskiej sceny znajdziemy m.in. po mistrzowsku czytane w odcinkach przez **Teresę Dzielską** opowiadanie „Polanki w czasach zarazy”, napisane przez Aleksandrę Tyl... w kwarantannie. Teresa Dzielska czyta także fragmenty „Królowej śniegu” Hansa Christiana Andersena – i nie ma tu przypadku: wszak właśnie ta aktorka gra tytułową rolę w najnowszym spektaklu częstochowskiego Teatru na motywach baśni słynnego Duńczyka. Spektaklu, który ledwie zdążył mieć swoją premierę, a już jego kolejne przedstawienia na czas nieokreślony zdjął z afisza... koronawirus.



Na publicznej grupie „Aktorzy poezją w wirusa” bardzo lubiany i ceniony **Michał Kula** czyta m.in. utwory Jana Grzegorzcyka.

Na profilu Teatru znajdziemy też wspominki z plenerowych występów – m.in. fragmenty spektaklu „Pod niebem Paryża” z placu Biegańskiego i z podczęstochowskiego Olsztyna. A aktorska ekipa z gmachu przy ul. Kilińskiego zawsze chętnie pojawiała się poza teatralnymi murami, jak choćby podczas organizowanego szereg lat przez miasto cyklu kulturalnego „Aleje – tu się dzieje!”. **Agnieszka Łopacka** zaprasza jeszcze na mini warsztaty z dykcji, a z okołoteatralnymi zagadkami – które też się pojawiają – najlepiej poradzą sobie z kolei pewnie bieglejsi teatromani i teatromanki...

Więcej na: <https://www.facebook.com/Teatr-im-Adama-Mickiewicza-164854660228293/>.

Źródło: UM Częstochowy

W Częstochowie bezdomni dostają maseczki ochronne

PP

21.04.2020 10:23



fot. Straż Miejska w Częstochowie

Częstochowscy strażnicy miejscy rozdają osobom bezdomnym maseczki ochronne dostarczone przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Od 16 kwietnia obowiązuje nakaz zasłaniania nosa i ust w miejscach publicznych. Już w pierwszym dniu obowiązkowego noszenia maseczek strażnicy miejscy zauważyli, że osoby bezdomne nie stosują się do tego nakazu.

- Mimo iż nos i usta można zasłaniać też szalikami, chustkami czy tzw. „kominami” osoby bezdomne w rozmowie ze strażnikami miejskimi twierdziły, że w większości nie posiadają maseczek ani chust i poprosiły o pomoc - mówi **Artur Kucharski** ze Straży Miejskiej w Częstochowie. - Funkcjonariusze Straży Miejskiej najbardziej potrzebującym dali swoje prywatne maseczki, a sprawa szybko została zgłoszona do MOPS-u. Dzięki szybkiej pomocy MOPS częstochowscy strażnicy miejscy otrzymali pakiet maseczek dla osób bezdomnych i rozdają je podczas służby patrolowej, gdy widzą bezdomnego bez obowiązkowej maseczki.

Straż Miejska w Częstochowie przypomina, że w momencie wyjścia z miejsca zamieszkania czy z domu należy zasłaniać usta i nos. Nos i usta musimy zasłaniać, gdy idziemy chodnikiem, jesteśmy w sklepie czy jedziemy środkiem transportu zbiorowego itp. W miejscach publicznych należy zachować też dystans między osobami, który wynosi 2 metry. Noszenie maseczek nie zwalnia z obowiązku, że możemy stać blisko innej osoby. Nadal obowiązuje odległość co najmniej 2 metrów między osobami.

Źródło: Straż Miejska w Częstochowie

RADIOJURA.PL

W czasie epidemii mieszkańcy Częstochowy mogą skorzystać ze szczególnych form pomocy

21 kwietnia 2020 / 15:10



Są udzielane przez miejskie służby w sytuacjach kryzysowych. To dostarczanie żywności, artykułów pierwszej potrzeby, leków oraz udzielanie wsparcia psychologicznego.



Kto może liczyć na taką pomoc?

55 *Osoby samotne powyżej 60 roku życia, ze szczególnym uwzględnieniem osób mających trudności w samodzielnym funkcjonowaniu, osoby powyżej 60 roku życia gdy rodzina z przyczyn obiektywnych takiej pomocy nie może zapewnić, samotne osoby niepełnosprawne, uprawnione są też osoby objęte kwarantanną oraz takie, które nie mogą zabezpieczyć swoich podstawowych potrzeb życiowych.*

▶ 0:00 / 0:28

– o zorganizowanej w Częstochowie szczególnej formie pomocy w czasie sytuacji epidemicznej informuje Sylwia Bielecka z Urzędu Miasta. Całość koordynuje Centrum Zarządzania Kryzysowego.

55 *Pomoc będzie udzielana przez jednostki budżetowe Gminy oraz organizacje pożytku publicznego. By uzyskać takie wsparcie należy się zwrócić do Miejsko-Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej miasta, oraz pod numerem telefonu 34 378-51-01.*

▶ 0:00 / 0:24

– dodaje Sylwia Bielecka z biura prasowego Urzędu Miasta. Przydatne szczegóły i kontakt telefoniczny magistrat publikuje na stronach www.czestochowa.pl.

MPK prowadzi stałą dezynfekcję taboru

🕒 22 kwietnia 2020 / 07:11



MPK dezynfekuje autobusy i tramwaje. W zeszłym tygodniu wystartowała cykliczna akcja, która ma pomóc zminimalizować rozprzestrzenianie się koronawirusa.



Miejski przewoźnik chce w ten sposób zwiększyć bezpieczeństwo osób podróżujących w komunikacji publicznej.

53 *Rozpoczęła się dodatkowa, kompleksowa dezynfekcja wszystkich autobusów i tramwajów pozostających w taborze. Dezynfekcja odbywa się z użyciem specjalistycznego sprzętu i mieszanki chemicznej, metodą zadymiania wnętrza pojazdów. Pozwala to, oprócz wykonywanego codziennie przez służby miejskiego przewoźnika odkażania powierzchni w pojazdach, na osiągnięcie sterylności przestrzeni wspólnych wewnątrz każdego autobusu i tramwaju. Dezynfekcja w czasie utrzymującego się zagrożenia epidemicznego w kraju będzie odbywać się cyklicznie.*

▶ 0:00 / 0:23

- mówi Maciej Hasik – rzecznik częstochowskiego MPK. Akcja dezynfekcyjna taboru ma być prowadzona regularnie i potrwa prawdopodobnie do zakończenia trwającej epidemii. Działania te wykonuje jeden z lokalnych przedsiębiorców spod Częstochowy.

53 *Usługę wykonuje działająca w branży budowlanej Firma „ECCO LOGIC” z Kruszyny zajmująca się również dezynfekcją miejskiego szpitala i karettek częstochowskiego pogotowia. Pracę wykonuje nieodpłatnie, natomiast zakup środka dezynfekcyjnego finansuje Wydział Zarządzania Kryzysowego z puli środków przeznaczonych na walkę z kryzysem. Decyzję o rozszerzeniu akcji cyklicznej dezynfekcji o środki komunikacji miejskiej podjął prezydent Częstochowy.*

▶ 0:00 / 0:22

- dodaje Maciej Hasik, rzecznik w częstochowskim MPK.

Od poniedziałku (20.04.) więcej spraw załatwicie w częstochowskim urzędzie miasta

🕒 21 kwietnia 2020 / 14:24



Konkretnie w punkcie kancelaryjnym, który powstał w magistracie w chwili wprowadzenia obostrzeń koronawirusowych. Teraz możecie tam zarejestrować nowy samochód lub pojazd sprowadzony z zagranicy.



Kwestie praw jazdy dla kierowców zawodowych też będą załatwiane. Zeby skorzystać z tej możliwości trzeba się wcześniej umówić telefonicznie, bo w urzędzie nadal obowiązują ograniczenia w obsłudze interesantów z powodu epidemii. W punkcie nadal odbierać można także dowody osobiste, ale wniosek o dowód ciągle trzeba składać drogą elektroniczną.

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA:

Dotychczas punkt kancelaryjny, działający przy wejściu do budynku Urzędu Miasta przy ul. Waszyngtona, nie obsługiwał zakresu spraw związanych z rejestracją pojazdów i prawami jazdy. W tym zakresie prawidłowo wypełnione wnioski można było składać wyłącznie za pośrednictwem operatora pocztowego lub poprzez platformę E-PUAP: <https://epuap.gov.pl>.

Oczywiście w związku z ciągłym zagrożeniem koronawirusem, nadal preferowane jest przekazywanie korespondencji do Urzędu Miasta drogą elektroniczną lub pocztową. Jednak w ramach ułatwień dla interesantów i sukcesywnego usprawniania pracy Urzędu, mimo trwającej epidemii, rozszerzony został zakres działania wspomnianego punktu kancelaryjnego. Możliwe jest w nim składanie wniosków oraz odbiór dokumentów w tradycyjny „papierowy” sposób.

Obecnie w tym punkcie udostępniono załatwianie spraw związanych z rejestracją pojazdów – jednak tylko nowych i sprowadzanych z zagranicy, a także kwestii związanych z prawami jazdy kierowców zawodowych. W punkcie nadal odbierać można także dowody osobiste, ale wniosek o dowód ciągle trzeba składać drogą elektroniczną. Każdorazowo obowiązkowo trzeba wcześniej telefonicznie umówić się na konkretny dzień i godzinę z właściwym wydziałem. W przypadku spraw związanych z rejestracją pojazdów, prawami jazdy i dowodami osobistymi jest to Wydział Spraw Obywatelskich. W tym zakresie punkt kancelaryjny działa od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 15.

Poza tym punkt służy przede wszystkim do składania dokumentów lub wszczynania spraw, których nie można dostarczyć lub rozpatrzyć w innej formie. Zalecamy jednak telefoniczny kontakt z właściwym wydziałem, referatem lub biurem UM przed przyjściem do punktu w celu złożenia dokumentacji.

Również wszystkie osoby mające sprawy urzędowe będące w toku proszone są – tak jak do tej pory – o kontakt telefoniczny lub drogą elektroniczną z odpowiednimi komórkami UM lub konkretnymi urzędnikami prowadzącymi sprawę.

Przypominamy, że poza punktem kancelaryjnym przyjmującym dokumenty, w sytuacjach wyjątkowych dla interesantów dostępne są wydzielone punkty informacyjno-konsultacyjne w holach wejściowych budynków przy ul. Śląskiej i Waszyngtona. Może w nich przebywać tylko osoba załatwiająca daną sprawę po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się z pracownikiem UM. Kontakt odbywa się przy wydzielonym stanowisku z zachowaniem zasad bezpieczeństwa.

W Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. Focha bezpośrednią obsługą mieszkań i mieszkańców zajmuje się referat zgonów. Jest to związane z koniecznością osobistego odbioru aktu zgonu osoby zmarłej przez przedstawiciela najbliższej rodziny.

Przypominamy także, że urzędowe opłaty należy obecnie wносить przelewem bankowym, najlepiej korzystając z bankowości elektronicznej.

O kolejnych zmianach w pracy Urzędu Miasta i ewentualnym rozszerzeniu zakresu obsługi interesantów, będziemy informować w miarę rozwoju sytuacji i zmniejszania stanu zagrożenia koronawirusem. Za wszelkie niedogodności spowodowane stanem epidemii – przepraszamy.